

PONIEDZIAŁEK
29/08/2022

DZIENNIK ELBLĄSKI

21 LAT

cena 3,49 zł (w tym 8% VAT)

PRACA
KARIERA
BIZNES



ZA NAMI XVI ELBLĄSKIE ŚWIĘTO CHLEBA \6



KOSZARY DRAGONÓW:
SPOŁECZNE I PRYWATNE \4



KARDYNAŁ STEFAN WYSZYŃSKI
POKAZAŁ NAM, JAK ŻYĆ GODNIE \7



UKIEL: ILE DLA LUDZI,
ILE DLA DEWELOPERÓW? \8



SPORT
CODZIENNE \21-24

- Siatkarze zaczęli od zwycięstwa \21
- Tylko Mamry z kompletem \22
- Słodko-gorzki debiut Bucholca \23
- Po golu Stomilowi opadły skrzydła \24

**PARKOWANIE NA CHODNIKACH
NADAL DOZWOLONE \5**

ISSN 0137-9127



3 5

9 770137 912118

BOHATER DWÓCH NARODÓW

Marko Bezruczko, który w 1920 roku z bronią w ręku walczył „za wolność naszą i waszą” jest symbolem polsko-ukraińskiego braterstwa. W Olsztynie odbyła się uroczystość nadania jego imienia rondu u zbiegu ulic Pstrowskiego i Szymborskiej.

Gdy latem 1920 roku zatrzymywaliśmy bolszewicką nawałę świadomość wagi tegoż zwycięstwa mieli nieliczni. Wielu zachodnich polityków nie rozumiało też czym jest czerwona Rosja. Dość powiedzieć, że kilka dni przed kluczową dla losów wojny Bitwą Warszawską, odbyła się brytyjsko-francuska konferencja w Hythe, na której gościł pierwszy zastępca Lenina Lew Kamieniew. Zuchwały bolszewik przedstawił wtenczas warunki rozejmu pomiędzy II RP a sowiecką Rosją: demobilizacja wojsk polskich, granica na linii Curzona, rozbrojenie polskiej armii do 50 tys., utworzenie tzw. robotniczej milicji, czyli de facto polskiej Armii Czerwonej, przekazanie „nadwyżek uzbrojenia” Sowietom, likwidacji polskiego przemysłu zbrojeniowego, nieograniczony tranzyt ludzi oraz towarów przez Polskę. Horrendalne warunki najwyraźniej jednak spodobały się ówczesnemu premierowi Wielkiej Brytanii, albowiem Lloyd George uznał bolszewickie propozycje za „uzasadnione” i „usprawiedliwione”. Jakby tego było mało 10 sierpnia 1920 roku premier Zjednoczonego Królestwa oznajmił, że winę za wybuch wojny ponosi Polska. Kamieniew przyśłuchiwał się temu siedząc w brytyjskim parlamencie w miejscu przeznaczonym dla honorowych gości.

Polska w 1920 roku miała niewielu realnych przyjaciół. W decydującym momencie batalii o przyszłość Europy, mogliśmy liczyć przede wszystkim na Francuzów, Węgrów i Ukraińców. Podpisana 22 kwietnia 1920 roku umowa pomiędzy RP a Ukrainą Republika Ludową, która do historii przeszła jako „Sojusz Piłsudski-Petlura” oznaczała, że dwa narody, które rok wcześniej wal-

czyły przeciwko sobie, teraz w obliczu groźby utraty niepodległości postanowiły połączyć siły.

Wierny, dobry towarzysz

Jednym z bohaterów walk z bolszewickimi hordami był płk Marko Bezruczko, dowódca ukraińskiej 6 Dywizji Strzelców (zwanej siczową). Utworzony przez niego oddział składał się z 15 i 16 Brygady Strzelców, pułku artylerii, sotni saperów, dywizjonu jazdy oraz służb pomocniczych. Z chwilą osiągnięcia zdolności bojowej wszedł w skład dowodzonej przez gen. Edwarda Rydza-Śmigłego 3 Armii. On i jego żołnierze wstawili się chociażby ciężkimi walkami odwrotowymi nad Uborcią i Styrem. O tym jak wielkie było poświęcenie żołnierzy tej dywizji świadczą słowa gen. Rydza-Śmigłego z 22 czerwca 1920 roku: „6 dywizja ukraińska, zachowując hart ducha, mimo że cofając się oddaje swoją ojczyznę na pastwę wroga, jak wierny, dobry towarzysz broni pilnuje naszego północnego skrzydła”.

Już po wielkim zwycięstwie polskiego oręza pod Warszawą, płk Bezruczko powierzono nielatwą misję dowodzenia grupie, w skład której wchodziła połowa jego dotychczasowej dywizji oraz polski 30 Pułk Strzelców Kaniowskich. Ręczony oddział miał wyruszyć z Zamościa na wschód z zadaniem obsadzenia przeprawy na rzece Huczwie. Bezruczko pozostał jednak w mieście i 28 sierpnia odcięty przez bolszewicką kawalerię Budionnego od podległych sobie jednostek, jako najwyższy rangą oficer stanął na czele obrony Zamościa.

Budionny rozpoczął wściekły szturm na miasta, ale Zamość przez trzy dni heroicznie się bronił, aż chwilą gdy udało się ściągnąć dodatkowe jednostki, 1 Armia Konna została zatrzymana.



Generał walczył o niezależną Ukrainę i bronił polskiej niepodległości — powiedział w Olsztynie Rustan Stefanczuk



Grób generała Bezruczki w Warszawie

— Ukraińscy żołnierze bili się obok nas jakby to był jakiś konkurs popisu. Nie drgnęli ani razu, a artylerzyści ich okazali się pracownikami pierwszej klasy — wspominał jeden z polskich oficerów.

O tamtych wydarzeniach przypomina tablica w zamajskim arsenale: „W hołdzie obrońcom Zamościa przed bolszewicką nawałą 28–31 VIII 1920 r. Żołnierzom 6 Dywizji Strzelców Armii Ukraińskiej Republiki Ludowej płk Marka Bezruczki oraz żołnierzom polskim 31 Pułku Strzelców

Kaniowskich kpt Mikołaja Bołtucia i innych jednostek Wojska Polskiego”.

W Polsce, aż do śmierci

We wrześniu 1920 roku 6 Dywizja Strzelców dotarła nad Dniestr, a Bezruczko awansował na generała chorążego. Jego żołnierze doszli do linii: Mohylów Podolski – Bar – Latyczów.

Po podpisaniu zawieszenia broni pomiędzy Polską a Sowietami, gen. Bezruczko wraz ze swoimi żołnierzami schronił się nad Wisłą. Z czasem zamieszkał w Warszawie, gdzie praco-

wał w Wojskowym Instytucie Geograficznym. Był prezesem Klubu Ukraińskiego, współorganizatorem Ukraińskiego Towarzystwa Wojskowo-Historycznego oraz pełnił funkcję wiceministra spraw wojskowych w rządzie Ukraińskiej Republiki Ludowej na wychodźstwie.

II RP nie zapomniała o gen. Bezruczce, gdyż w 1927 roku przy wsparciu Oddziału II Sztabu Generalnego WP powstał zakonspirowany ukraiński sztab wojskowo-powstańczy, w pracach którego brał udział gen. Bezruczko. Tenże sztab przygotował plan odbudowy sojusznicej armii ukraińskiej na wypadek wybuchu wojny między Polską a ZSRR. W 1940 roku gen. Bezruczko został ministrem spraw wojskowych w emigracyjnym rządzie URL. Nigdy nie podjął współpracy z Niemcami. Zmarł 10 lutego 1944 roku tuż przed zakończeniem wojny, która nie przyniosła wolności ani Polakom, ani tym bardziej Ukraińcom. Jego grób znajduje się na cmentarzu prawosławnym na warszawskiej Woli.

Wczoraj w Olsztynie odbyła się uroczystość nadania rondu u zbiegu ul. Pstrowskiego i Szymborskiej imienia gen. Marko Bezruczki. W uroczystości wzięli udział m.in. przewodniczący Rady Najwyższej Ukrainy Ruslan Stefanczuk, marszałek Senatu RP Tomasz Grodzki, wicemarszałek województwa-mazurskiego Miron Sycz oraz prezydent Olsztyna Piotr Grzymowicz.

— Marko Bezruczko to bohater dwóch narodów, który pokazał, że nasze wspólne wysiłki i walka ze zniewoleniem komunistycznym jest potężniejsza niż wzajemne animozje. Przybyliśmy tu, aby w skromny sposób oddać cześć temu wielkiemu człowiekowi i wybitnemu dowódcy. Cześć Jego pamięci! — powiedział marszałek Tomasz Grodzki:

— Olsztyn jest już piątym miastem w Polsce, które cześć pamięć gen. Marka Bezruczki. General

walczył o niezależną Ukrainę i bronił polskiej niepodległości. Minęło 100 lat idzie Ukraina dzisiaj znowu walczy, bije się o przyszłość swoją, Polski i całego cywilizowanego świata. Idźmy razem do przodu, ku zwycięstwu — powiedział Ruslan Stefanczuk.

MICHAŁ MIESZKO PODOLAK
m.podolak@gazetaolsztynska.pl

Rustan Stefanczuk był jednym z gości Campusu Polska Przyszłości 2022, który odbywa się w olsztyńskim Kortowie. Zainaugurowała go debata z udziałem ambasadora USA w Polsce Marka Brzezinskiego.

Bohaterem wieczoru był młody człowiek z Ukrainy, który w momencie zadawania pytań wstał i powiedział: „Ludzie w Polsce, dziękuję za to, co robicie dla Ukrainy”. Sala zareagowała burzą oklasków, do których dołączyli się także ambasador.

Mark Brzezinski zapewniał, że Polska jest dziś bezpieczna, a jej bezpieczeństwo gwarantowane jest przez dowództwo NATO. Mówił, że w Poznaniu znajduje się Wysunięte Dowództwo V Korpusu Sił Lądowych USA, którego żołnierze „nigdzie się nie wybierają”, że amerykańskie wojsko jest zsynchronizowane z polskim, które cały czas zwiększa swój potencjał.

W trakcie spotkania padło m.in. pytanie, czy USA nadal będą tak zaangażowane w Europie, jeśli doszłoby do kolejnego konfliktu na Pacyfiku, wywołanego np. przez Chiny.

Mark Brzezinski zapewniał, że cokolwiek zdarzy się na Pacyfiku, Stany Zjednoczone są absolutnie gotowe do działań w Polsce. — Mamy nasze oddziały, mamy sprzęt defensywny i ofensywny — powiedział.

— Chcemy zapewnić, że Polska nie tylko przetrwa ten kryzys za granicą, ale i się rozwinie — podkreślił. (PAP)

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5,
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO
Igor Hrywna

REDAKTORZY WYDANIA
Igor Hrywna
Michał Podolak
Artur Dryhynycz
wydawca@gazetaolsztynska.pl
sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE
internet@gazetaolsztynska.pl
89 539 74 83

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelblaski.pl

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPA WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21



NASZA DYWIZJA DOSTANIE NOWOCZESNĄ BROŃ

Na Warmię i Mazury trafi nowoczesny sprzęt wojskowy, koreańskie czołgi K2 i armatohaubice K9. W czasie pobytu w Morągu Mariusz Błaszczak, wicepremier i minister obrony narodowej, zatwierdził umowy na dostawy nowoczesnego uzbrojenia dla naszej armii.



ANDRZEJ
MIELNICKI
a.mielnicki@
gazetaolsztynska.pl

O ile nie dziwi, że w jednostce wojskowej w Morągu rozbrzmiewa język angielski, bo przecież swego czasu byli tu nawet żołnierze amerykańscy, tak nikt chyba nie przewidział, że będzie słychać też język koreański. A już na pewno tego, że do stacjonującej tu obecnie 20 Brygady Zmechanizowanej trafi koreańska broń. Nowoczesna, warta miliardy, a to gwarantują umowy, które w ubiegły piątek w Morągu podpisał wicepremier Mariusz Błaszczak, minister obrony narodowej z dwoma koreańskimi koncernami. Wcześniej w lipcu tego roku wicepremier zatwierdził umowy ramowe na zakup w Korei Południowej sprzętu dla Wojska Polskiego. Kontrakty na czołgi K2, armatohaubice K9 i samoloty FA-50 to jedno z najważniejszych i największych polskich zamówień obronnych w ostatnich latach. Umowy dotyczące czołgów K2 z pakietem opiewają na 3,37 mld dolarów, a na armatohaubice K9 z pakietem – 2,4 mld dolarów. Zamówiony sprzęt stanowi realne wzmocnienie polskiego potencjału odstraszania i obrony, co też podkreślił podczas podpisania umowy wicepremier Błaszczak.

— To, co osiągnęliśmy z naszym koreańskim partnerem możemy powiedzieć, że jest czymś imponującym — stwierdził wicepremier Mariusz Błaszczak. — Trzy miesiące temu podczas mojej wizyty w Seulu rozpoczęliśmy negocjacje. Dwa miesiące temu prezydenci naszych państw podczas szczytu NATO w Madrycie rozmawiali na temat naszej współpracy. Miesiąc temu podpisaliśmy umowy ramowe, a dziś podpisaliśmy umowy w sprawie sprzedaży Polsce, na wyposażenie

Wojska Polskiego czołgów K2 i armatohaubic K9. W krótkim czasie osiągnęliśmy bardzo wiele. A z punktu widzenia bezpieczeństwa Polski najważniejsze jest to, że pierwsze egzemplarze czołgów K2 i armatohaubic K9 trafią do nas jeszcze w tym roku, trafią do 16 Dywizji Zmechanizowanej. A tu do Morąga trafią pierwsze czołgi. Mamy już skompletowane załogi, które jeszcze w październiku wyjadą do Korei, żeby tam szkolić się na tych czołgach. Kiedy wrócą ze szkolenia czołgi K2 będą do dyspozycji Wojska Polskiego. W ten sposób wzmacniamy obronność Rzeczypospolitej Polskiej — zaznaczył Mariusz Błaszczak.

Jak dodał szef MON, Polskę i Koreę wiele łączy. — Zarówno Polska, jak i Korea chcą pokoju, ale żeby osiągnąć pokój, utrzymać pokój musimy mieć rozwinięte siły zbrojne, bo to jest podstawowy warunek, żeby odstrząść agresora, nie dopuścić do tego, żeby nasze państwo zostały napadnięte — mówił wicepremier Mariusz Błaszczak. — Adoskonałe zdajemy sobie sprawę z zagrożeń. Tak więc naszą odpowiedzią jest współpraca w dziedzinie wyposażania Wojska Polskiego w broń koreańską, a także współpraca przemysłowa. Bo przecież perspektywą tej współpracy są bardzo dobre też dla polskiego przemysłu zbrojeniowego. To jest rozwiązanie, które jest korzystne dla obu stron.

Jak powiedział szef MON, wyciągamy wnioski z tego, co się dzieje za naszą wschodnią granicą.

— Mamy świadomość tego, że Moskwa postanowiła odbudować rosyjskie imperium, atakując państwa sąsiednie. Obserwujemy to, co dzieje się w Ukrainie i wyciągamy z tego wnioski i wiemy, że kluczowe dla bezpieczeństwa jest to, żeby rozwijać siły lądowe, wojska pancerne i artylerię — podkreślił wicepremier.



Donghwan Eom, minister Agencji Planowania Zakupów Obronnych Korei Południowej podziękował polskiemu rządowi za wybór zarówno K2, jak i K9.

— Jako szef delegacji Korei Południowej ramie w ramie z szefami zarówno Hyundai Rotem, jak i firmy Hanwha Defense, mogę państwa zapewnić, że rząd koreański robi absolutnie wszystko, co w naszej mocy, aby przyczynić się do tego, aby K2 i K9 działały w Polsce bez zarzutu — zapewnił szef koreańskiej delegacji. — Będziemy zwracać uwagę nawet na najmniejszy element, który będzie wykorzystywany podczas używania tych maszyn po to, by Polska w żadnym stopniu nie odczuła jakiegokolwiek dyskomfortu używając naszych maszyn.

Sebastian Chwałek, prezes Polskiej Grupy Zbrojeniowej, zwrócił uwagę, że docelowo spółki wchodzące w skład Polskiej Grupy Zbrojeniowej będą uczestniczyły w produkcji w kraju zarówno czołgów K2, jak i armatohaubic K9.

— Kolejne umowy wykonawcze będą już z udziałem polskiego przemysłu zbrojeniowego, spółek z PGZ, które ostatecznie włożą własny wkład w oba produkty — mówił prezes Chwałek. — Wersje PL to nie tylko symbol na oznaczeniu, to będzie wkład polskich konstruktorów, to również elementy produkowane stricte w Polsce, które będą stanowiły części składowe tych pojazdów.

Oprócz czołgów i armatohaubic Polska kupi w Korei także samoloty FA50. Jak zapowiedział szef MON, pierwsze maszyny trafią do Polski w przyszłym roku. Będzie to 12 samolotów, które będą stacjonować na lotnisku wojskowym w Mińsku Mazowieckim.

Jaką broń kupiliśmy?

Umowa z Hyundai Rotem przewiduje dostawę 180 czołgów K2 w latach 2022-2025. Kontrakt obejmuje również pakiet szkoleniowy i logistyczny oraz zapas amunicji. K2 Black Panther wyposażony jest w armatę gładkolufową kalibru 120 mm z automatem ładowania. Uzbrojenie pomocnicze stanowi 7,62 mm karabin maszynowy oraz 12,7 mm wielkokalibrowy karabin maszynowy. Zaawansowany system kierowania ogniem czołgu zapewnia wysoką skuteczność prowadzonego ognia na dalekich dystansach. Napęd stanowi silnik wysokoprężny o mocy 1500 KM z automatyczną skrzynią biegów. Czołg charakteryzuje się relatywnie niską masą wynoszącą 55 ton oraz zastosowaniem hydropneumatycznego zawieszenia.

Umowa z Hanwha Defense przewiduje dostawę 212 haubic samobieżnych rodziny K9 w wersji K9A1 w latach 2022-2026. Obejmuje również pakiet szkoleniowy i logistyczny oraz zapas amunicji. K9 Thunder to haubica samobieżna na podwoziu gąsienicowym i silniku o mocy 1000 KM. Jej uzbrojenie główne



— MAMY ŚWIADOMOŚĆ TEGO, ŻE MOSKWA POSTANOWIŁA ODBUDOWAĆ ROSYJSKIE IMPERIUM, ATAKUJĄC PAŃSTWA SĄSIEDNIE. OBSERWUJEMY TO, CO DZIEJE SIĘ W UKRAINIE I WYCiąGAMY Z TEGO WNIOSKI I WIEMY, ŻE KLUCZOWE DLA BEZPIECZEŃSTWA JEST TO, ŻEBY ROZWIJAĆ SIŁY LĄDOWE, WOJSKA PANCERNE I ARTYLERIĘ — PODKREŚLIŁ W MORĄGU WICEPREMIER MARIUSZ BŁASZCZAK.

stanowi 155 mm armata, która w zależności od typu amunicji, zapewnia precyzyjne prowadzenie ognia na dystansach ponad 40 km. Masa haubicy wynosi 47 ton. W wersji K9A1 wprowadzony został szereg usprawnień. Główny nacisk położono na zwiększenie skuteczności i zasięgu ognia do 54 km.

Warmia i Mazury są kluczowe

Pierwsze czołgi i haubice będą w Polsce jeszcze w tym roku. Pierwszych dziesięć czołgów trafi w pierwszej kolejności do 20 Brygady Zmechanizowanej w Baroszycach, która stacjonuje

też w garnizonie Morągu, a dwa do 9 Brygady Kawalerii Pancernej w Braniewie. Te czołgi pojawią się też w Ostródzie, gdzie ma powstać batalion czołgów. Zdaniem wojskowych K2 idealnie nadają się na nasze warunki terenowe. Natomiast Armatohaubice K9 trafią na wyposażenie 11 Pułku Artylerii w Węgorzewie i jak zapowiedział w Morągu minister Mariusz Błaszczak w tym roku będą to 24 egzemplarze.

— Jesteśmy bardzo zadowoleni i dumni, że zostaliśmy wyróżnieni. Nowe wyposażenie daje możliwość rozwoju naszej dywizji, a jednocześnie pozwoli, żeby żołnierze wciąż podnosili swoje umiejętności i kwalifikacje — podkreśliła mjr Magdalena Kościńska, rzecznik prasowy 16. Dywizji Zmechanizowanej, która jest największą dywizją w Polsce, a której dowództwo mieści się w Olsztynie.

Niedawno podczas pobytu w Olsztynie w rozmowie z „Gazeta Olsztynska” szef MON zapytany, czy zwiększenie liczebności polskiej armii przełoży się na wzrost liczebności 16 DZ, która stacjonuje na Warmii i Mazurach, powiedział:

— Zdecydowanie tak. Zresztą teraz staramy się doprowadzić do tego, żeby wszystkie wakaty, które dotychczas były w 16 DZ, zostały obsadzone. Rozwijamy też jednostki 16 DZ, będą też powstawały nowe jednostki. Wojsko wraca do miast w województwie warmińsko-mazurskim, np. do Elku, a niebawem wróci też do Ostródy. A więc miast, w których kiedyś były garnizony wojskowe, a zostały zlikwidowane, gdyż wówczas rządzący lekceważyli sobie bezpieczeństwo naszej ojczyzny. Rząd PiS przykładą olbrzymią wagę do bezpieczeństwa, w związku z tym rozwijamy Wojsko Polskie — również w województwie warmińsko-mazurskim, które z punktu widzenia bezpieczeństwa naszej ojczyzny jest kluczowe.

CZYTAJMY ERWINA KRUKA

Erwin Kruk, mazurski pisarz i poeta został patronem fragmentu nowej ul. Pstrowskiego, który dochodzi do węzła obwodnicy Olsztyna. Radni jednogłośnie przegłosowali projekt uchwały w tej sprawie.

Olsztyn przez chwilę miał już ulicę Erwina Kruka. W 2017 roku, przy okazji przyjęcia ustawy dekomunizacyjnej decyzją wojewody, taką nazwę zyskała ulica Dąbrowszczaków. Nie zgodziła się z nią Rada Miasta Olsztyna. Sprawa po wielu rozprawach sądowych została rozpatrzona na niekorzyść wojewody. Wyrok w tej sprawie wydał Naczelny Sąd Administra-

cyjny, a Dąbrowszczacy wrócili na mapę Olsztyna. Erwin Kruk przez kolejne lata nie miał żadnego publicznego upamiętnienia w mieście, w którym spędził większość swojego życia. „Gazeta Olsztyńska” wielokrotnie upominała się o to, by to uczynić. Formalną przeszkodą, był przepis uchwalony przez Radę Miasta, zgodnie z którym, aby ktoś mógł zostać patronem ulicy, musi upłynąć

przynajmniej 5 lat od jego śmierci. W przypadku Erwina Kruka był to 4 maja 2022 roku.

— Idealnym kandydatem na patrona ww. ulicy jest Erwin Kruk, znany przede wszystkim jako pisarz, poeta i dziennikarz, senator I kadencji (1989–1991). Szczególną część swojej twórczości poświęcił tematyce mazurskiej. W 2016, za wybitne zasługi w działalności na rzecz przemian

demokratycznych w Polsce, prezydent RP Andrzej Duda odznaczył go Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, w 2007 Erwin Kruk został odznaczony Złotym Medalem „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”, natomiast w 2016 otrzymał tytuł doktora honoris causa Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. Był wyróżniony tytułem honorowego obywatela Olsztyna oraz Olsztyńka. Niewątpliwie jest to godny patron ulicy — czytamy w uzasadnieniu do przyjętej uchwały.

Radni postanowili, że ulicą Erwina Kruka stanie się fragment drogi wojewódzkiej nr 660 na Pieczewie. Uchwała o nazwie nowej ulicy wejdzie w życie 14 dni od ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym Województwa Warmińsko-Mazurskiego.

Erwin Kruk był Mazurem. Urodził się w 1941 roku w Gutfeld (Dobrzyń) k. Nidzicy. Jego ojca Rosjanie wywieźli na roboty, z których już nigdy nie wrócił. Matka zmarła na tyfus. Erwinem i jego bratem zaopiekowała się ciotka z Elgnówka koło Olsztyńka. Po skończeniu polonistyki na toruńskim



Fot. Beata Szymańska

UMK Erwin Kruk zamieszkał w Olsztynie. Zadebiutował w 1958 roku publikując wiersze i prozę na łamach tygodnika „Na przełaj”. Jego najważniejszymi książkami są „Kronika z Mazur” i „Spadek: zapiski mazurskie 2007-2009” (proza) oraz tomiki wierszy „Znikanie” i „Nieobecność”.

— Twórczość Erwina Kruka stanowi kopalnię wiedzy o życiu i człowieku. Kopalnię mądrości — mówił Gazecie prof. Zbigniew Chojnowski, pod redakcją którego ukazała się m.in. praca „Z dróg Erwina Kruka: na 65. urodziny twórcy”. — Ten rodowity Mazur, choć w powszechnej świadomości uchodzi przede wszystkim za pisarza i poetę mazurskiego, pozostawił po sobie dorobek, którego wymiar ma charakter na wskroś uniwersalny, albo-

wiem ból i cierpienie nie mają narodowości. Stąd też dzieła Erwina Kruka są ważnym świadectwem trwania na swojej ziemi mimo burzliwie zmieniających się historycznych realiów. Wymiar moralny autora „Spadku” potęguje fakt, że przez cały okres wojenny, wnieśliatwych czasach upominał się o prawdę na temat Mazurów — podkreśla prof. Chojnowski.

Jego twórczość była dla nas wszystkich, którzy przybyli tutaj „skądś”, swoistym wyrzutem sumienia. Szczególnie jego książka „Spadek”, w której opisał starania o zwrot rodzinnego gospodarstwa.

Erwin Kruk był świadkiem tego, jak jego mazurski świat wyjeżdża i umiera. Tak o tym napisał:

„Ci, którzy upomnieli się o swoje,
Wyjechali lub odeszli
Albo zrównali się z prochem
Na ginących cmentarzach”

Dzięki tej ulicy zachowamy o nim pamięć, ale lepszym sposobem na to będzie znajomość jego książek. Zachęcam gorąco do lektury. Warto.

IGOR HRYWNA

REKLAMA

Prezydent Olsztyna



Olsztyn, 26 sierpnia 2022 r.

OBWIESZCZENIE

o podjęciu uchwały w sprawie przystąpienia do sporządzenia Gminnego Programu Rewitalizacji Olsztyna do roku 2030+

Na podstawie art. 17 ust. 2 pkt 1 oraz w związku z art. 14 ust. 1 ustawy o rewitalizacji z dnia 9 października 2015 r. (t.j. Dz.U. z 2021 r. poz. 485) Prezydent Olsztyna zawiadamia o podjęciu Uchwały nr L/794/22 Rady Miasta Olsztyna z dnia 26 sierpnia 2022 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia Gminnego Programu Rewitalizacji Olsztyna do roku 2030+.

Gminny Program Rewitalizacji Olsztyna do roku 2030+ zostanie opracowany dla obszaru rewitalizacji wyznaczonego Uchwałą nr XLVII/759/22 Rady Miasta Olsztyna z dnia 25 maja 2022 r. Podstawowym celem Gminnego Programu Rewitalizacji Olsztyna do roku 2030+ jest podjęcie kompleksowych działań, przedsięwzięć i projektów rewitalizacyjnych (wzajemnie powiązanych, obejmujących aspekty społeczne, gospodarcze, środowiskowe, przestrzenno-funkcjonalne i techniczne), służących wyprowadzeniu obszaru rewitalizacji ze stanu kryzysowego. Program będzie umożliwiał realizację przedsięwzięć rewitalizacyjnych nie tylko przez gminę i jej jednostki organizacyjne, ale także przez podmioty zewnętrzne.

Gminny Program Rewitalizacji Olsztyna do roku 2030+ będzie przygotowywany w oparciu o przepisy ustawy o rewitalizacji. Dokument zostanie opracowany partycypacyjnie, tj. przy udziale mieszkańców, przedstawicieli organizacji społecznych i gospodarczych. Procedura opracowania i uchwalenia Gminnego Programu Rewitalizacji Olsztyna do roku 2030+ jest wieloetapowa i wymaga kolejno następujących działań:

1. Rada Miasta Olsztyna, z własnej inicjatywy albo na wniosek Prezydenta Olsztyna, podejmuje uchwałę o przystąpieniu do sporządzenia Gminnego Programu Rewitalizacji Olsztyna do roku 2030+.
2. Prezydent Olsztyna, po podjęciu przez Radę Miasta Olsztyna uchwały o przystąpieniu do sporządzenia Gminnego Programu Rewitalizacji Olsztyna do roku 2030+, kolejno:
 - 1) ogłasza informację o podjęciu uchwały o przystąpieniu do sporządzenia Gminnego Programu Rewitalizacji Olsztyna do roku 2030+ na stronie podmiotowej gminy w Biuletynie Informacji Publicznej, w sposób zwyczajowo przyjęty w danej miejscowości, w prasie lokalnej oraz poprzez obwieszczenie;
 - 2) sporządza projekt Gminnego Programu Rewitalizacji Olsztyna do roku 2030+;
 - 3) przeprowadza konsultacje społeczne projektu Gminnego Programu Rewitalizacji Olsztyna do roku 2030+;
 - 4) występuje o zaopiniowanie projektu Gminnego Programu Rewitalizacji Olsztyna do roku 2030+;
 - 5) wprowadza zmiany wynikające z przeprowadzonych konsultacji społecznych i uzyskanych opinii oraz przedstawia Radzie Miasta Olsztyna do uchwalenia Gminny Program Rewitalizacji Olsztyna do roku 2030+.

Szczegóły dotyczące procesu rewitalizacji w Olsztynie, w tym również podejmowanych działań związanych z opracowaniem Gminnego Programu Rewitalizacji Olsztyna do roku 2030+ znajdują się na stronie Urzędu Miasta <https://olsztyn.eu/gospodarka/rewitalizacja/titul-domyslny.html> oraz <https://konsultacje.olsztyn.eu>.

PREZYDENT OLSZTYNA
/-/ Piotr Grzymowicz

944220tr-a-M

KOSZARY DRAGONÓW: SPOŁECZNE I PRYWATNE

Mieszkańcy Olsztyna wiele lat czekali na decyzję dotyczącą przyszłości Koszar Dragonów. W końcu radni zaakceptowali projekt uchwały ich dotyczący. — Celem rewitalizacji koszar jest „ożywienie przestrzeni publicznych, wykorzystanie miastotwórczego potencjału historycznych Koszar Dragonów — czytamy w uzasadnieniu uchwały. Co to znaczy? Mieszczące się przy ulicy Gietkowskiej koszary i teren wokół nich to 36 hektarów powierzchni. Według projektu na terenie Koszar Dragonów powstaną publiczne tereny zielone, place przeznaczone do różnych aktywności miejskich, drogi, ścieżki rowerowe oraz obszary związane z oświatą. Część lokali będzie jednak pełniła funkcje biznesowe, jednak w projekcie podkreślono, że prowa-

dzona działalność nie może zakłócać spokoju i jakości życia okolicznych mieszkańców, dlatego w koszarach nie pojawią się np. warsztaty samochodowe. — Ten projekt jest mocno osadzony społecznie. To muszą być obiekty multifunkcyjne. Miasta nie będzie stać, żeby te tereny zagospodarować. Będziemy musieli szukać partnera prywatnego — stwierdził radny Paweł Klonowski. — Taki inwestor będzie musiał mieć w tym swój interes. Nie pokładajmy jednak wszystkich nadziei w inwestorze prywatnym. Widzę tam także miejsce dla siedzib naszych instytucji kulturalnych. Funkcje mieszkaniowe, gastronomiczne, kulturalne itp. Cieszę się, że niezagospodarowane są dziedzińce. To w planie zostało ujęte jest jako tereny otwarte.

Koszary Dragonów miałyby się stać swoistym przedłużeniem Starego Miasta. Nową kulturalną, mieszkaniową i biznesową częścią Olsztyna, której poszczególne tereny byłyby przeznaczone do rekreacji. Koszary Dragonów w zasadniczej części wzniesiono w latach 1884-86 dla 10. Wschodniopruskiego Pułku Dragonów Króla Alberta Saskiego. W 2000 roku Koszary Dragonów zostały wpisane do rejestru zabytków. Ochroną objęto cały zespół historycznej zabudowy obejmującej łącznie 26 budynków oraz uzupełniające ją tereny zielone. Niektóre budynki dzierżawi obecnie Bank Żywności i kościół zielonoświątkowców. Inne mają być zaadaptowane między innymi na Centralną Akademię Dekarską.

LW

PARKOWANIE NA CHODNIKACH NADAL DOZWOLONE

Ministerstwo infrastruktury zdementowało informację, która krążyła w mediach, że wprowadzi zakaz parkowania na chodnikach. Resort zapewnia, że wciąż będzie można parkować na chodnikach, oczywiście zgodnie z obowiązującymi przepisami.



ANDRZEJ
MIELNICKI
a.mielnicki@
gazetaolsztynska.pl

Zawrzało, po tym kiedy w mediach pojawiły się informacje, że zostanie wprowadzony zakaz parkowania na chodnikach. Kierowcy wpadli w popłoch, bo to oznaczałoby ogromne problemy z parkowaniem, szczególnie w centrach miast. Już teraz często mamy kłopoty ze znalezieniem wolnego miejsca, a co dopiero, gdyby odpadła możliwość parkowania na chodniku. Inna sprawa, że kierowcy wybierają chodniki, a nie miejsca postojowe wyznaczone przez gminę, bo tu po prostu nie płacą za postój. Na szczęście sprawy zostają po staremu.

— W nawiązaniu do nieprawdziwych i wprowadzających w błąd doniesień medialnych informujemy, że znowelizowane przepisy ustawy – Prawo o ruchu drogowym, które będą obowiązywały od 21 września br., w żaden sposób nie zmieniają obowiązującej możliwości zatrzymania lub postoju pojazdu samochodowego na drodze dla pieszych — poinformowało w komunikacie Ministerstwo Infrastruktury. — Nowe przepisy nie wprowadzają żadnych ograniczeń ani niedogodności dla kierowców, pieszych czy rowerzystów — zapewnia wiceminister infrastruktury Rafał Weber.

To oznacza, że w dalszym ciągu, jak ma to miejsce obecnie, jest i będzie możliwe zatrzymanie się lub postój kołami jednego boku lub przedniej osi pojazdu samochodowego o dopuszczalnej masie całkowitej nieprzekraczającej 2,5 t na drodze dla pieszych, m. in. pod warunkiem, że szerokość chodnika (a więc części składowej drogi dla pieszych, która pozostaje do dyspozycji pieszych) jest nie mniejsza niż 1,5 m.

Resort dodaje, że nowe przepisy techniczno-budowlane, które stosuje się do budowy lub przebu-

dowy dróg publicznych, porządkują definicje ujęte w przepisach i wprowadzają podział drogi dla pieszych (chodnika) na trzy części:

1. Chodnik przeznaczony wyłącznie do ruchu pieszych i osób poruszających się przy użyciu urządzenia wspomagającego ruch;

2. Pas buforowy, który przylega do chodnika od strony jezdni, torowiska tramwajowego lub drogi dla rowerów i może być przeznaczony np. do postoju lub zatrzymania samochodów;

3. Pas obsługujący, przylegający do chodnika od strony granicy pasa drogowego (np. przy budynku), przeznaczony do pełnienia innych funkcji niż te dopuszczone na chodniku (m.in. prowadzenia działalności społeczno-gospodarczej czy sytuowania obiektów małej architektury, np. podjazdu dla osób niepełnosprawnych, schodów do budynku).

Zgodnie z nowymi przepisami chodnik musi być tak szeroki, żeby zapewnić bezpieczne poruszanie się po nim pieszych. Nieprawdziwe są jednak informacje o zmniejszeniu wymaganej szerokości chodnika na drodze dla pieszych. Jak czytamy w komunikacie zgodnie z nowymi przepisami techniczno-budowlanymi minimalna szerokość chodnika powinna wynosić 1,80 m. Dotychczasowe przepisy wymagały, aby szerokość chodnika odsuniętego od jezdni wynosiła jedynie 1,50 m. Zarówno w obecnych, jak i nowych przepisach dopuszczono możliwość odstępstwa od tych szerokości, ale jedynie w nadzwyczajnych okolicznościach. Możliwe będzie zwężenie chodnika do nie mniej niż 1 m, ale pod warunkiem zaprojektowania miejsc do wymijania się osób ze szczególnymi potrzebami.

Wbrew pozorom sprawa parkowania nie jest błaha. Odkąd samochód przestał być synonimem luksusu, a stał się środkiem komu-

nikacji zaczęły się problemy z parkowaniem. A liczbą aut rośnie.

Dobrze to widać w Olsztynie, gdzie dziś aż wierzyć się nie chce, ale na jednego mieszkańca przypada niemal jeden pojazd. W ubiegłym roku w mieście było zameldowanych 163,2 tys. osób, a liczba zarejestrowanych w pojazdach wynosiła 151 tys., z czego 68 proc. to były auta osobowe. Jak tak dalej pójdzie to niedługo łatwiej będzie kupić auto niż znaleźć miejsce do zaparkowania, a szczególnie już w centrach miast, gdzie kolejne ulice obejmowane są strefą płatnego postoju. Dziś w Olsztynie jest ok. 2600 płatnych miejsc postojowych. Niby dużo, ale kierowcy i tak często parkują na chodnikach. Kombinują, bo nie chcą płacić za postój, ale czasami skórka może okazać się nie warta wyprawki.

Ile to razy przechodnie muszą się przeciskać koło takich aut, które blokują swobodne przejście a przecież zgodnie z przepisami 1,5 m chodnika powinno być dla przechodnia. Jak walczyć z takimi kierowcami? Tu jest prosta rada, bo jeśli ktoś stać na auto, to powinno być też stać na kilka złotych do parkomatu.

Bo z parkowaniem jest, jak ze wszystkim, trzeba to robić z głową. Niestety, jak życie pokazuje, tej wyobraźni brakuje wielu kierowcom, którzy parkując swoje auta często tak, że przechodnie nie mogą swobodnie przejść. Za parkowanie na chodniku niezgodnie z przepisami grozi mandat.

— Od 100 do 300 złotych w zależności od okoliczności — mówi sierż. szt. Tomasz Zieliński z Wydziału Ruchu Drogowego KWP w Olsztynie.

Warto jednak wiedzieć, że niedawno zmieniły się przepisy, które zabraniają przemieszczania się wzdłuż chodnika i tu, jak dodaje policjant, kary są już wysokie, bo do 1500 złotych.

Czy zawsze trzeba wzywać mundurowych, bo zajęli się niesfornym kierow-



Fot. Zbigniew Woźniak

Za parkowanie na chodniku niezgodnie z przepisami grozi mandat od 100 do 300 złotych

ca? Kiedy sytuacja zagraża bezpieczeństwu w ruchu, to na pewno, mówią policjanci. Wówczas samo-

chód zostanie po prostu odholowany na specjalny parking. A w innych przypadkach wystarczy zrobić

zdjęcie i przesłać je policji na adres: stopagresji@gowoj@ol.policja.gov.pl z opisem zdarzenia.

MATERIAŁ INFORMACYJNY KRAJOWEGO OŚRODKA WSPARCIA ROLNICTWA

Wsparcie działań informacyjnych i promocyjnych w ramach systemów jakości żywności

Żywność wysokiej jakości staje się coraz bardziej rozpoznawalna na polskim, jak i zagranicznym rynku. Wymaga jednak działań promujących, aby docierała do szerokiego grona odbiorców, a także działań upowszechniających wiedzę o niej, aby stała się bardziej rozpoznawalna. W ramach poddziałania 3.2 „Wsparcie działań informacyjnych i promocyjnych realizowanych przez grupy producentów na rynku wewnętrznym” objętego Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020 możliwe jest uzyskanie wsparcia działań informacyjnych i promocyjnych dla grup producentów. Pomoc finansowa dotyczy tych grup, które wytwarzają na terenie naszego kraju produkty rolne lub środki spożywcze w ramach unijnych, bądź krajowych systemów jakości żywności.

Nabór wniosków dotyczy **unijnych systemów jakości**, tj.: gwarantowanych tradycyjnych specjalności, chronionych nazw pochodzenia, chronionych oznaczeń geograficznych, rolnictwa ekologicznego, chronionych oznaczeń geograficznych napojów spirytusowych, chronionych oznaczeń geograficznych aromatyzowanych produktów sektora wina, chronionych nazw pochodzenia i oznaczeń geograficznych wyrobów winiarskich oraz **krajowych systemów jakości**, tj. „Jakość Tradycja”, „Integrowana Produkcja Roślin”, „Quality Meat Program”, „Quality Assurance for Food Products” – „Tuszy, elementy i mięso z kurczaka, indyka i młodej polskiej gęsi owsianej”, „Quality Assurance for Food Products” – „Kulinarne mięso wieprzowe”, „Quality Assurance for Food Products” – „Wędliny”.

Pomoc jest przyznawana w formie refundacji tzw. **kosztów kwalifikowalnych niezbędnych do realizacji operacji**, do których w szczególności zalicza się koszty: reklamy w mediach, promocji w punktach sprzedaży, najmu powierzchni reklamowej, przygotowania i administrowania stroną internetową, publikacji materiałów reklamowych, kosztów przygotowania stoisk, podróży w miejsce targów i zakwaterowania, udziałów w pokazach, organizacji konferencji oraz szkoleń.

Maksymalna kwota operacji, na jaką można uzyskać pomoc, wynosi 2 500 000 zł, przy czym zwrot tzw. **kosztów kwalifikowalnych** operacji dotyczy maksymalnie 70% tej kwoty, które wiążą się bezpośrednio z realizacją operacji, poniesionych od dnia, w którym został złożony wniosek o przyznanie pomocy. Złożenie wniosku o płatność końcową musi nastąpić nie później niż 24 miesiące od dnia zawarcia umowy i nie później niż do 30 czerwca 2025 r.

Beneficjent, któremu została przyznana pomoc, zobowiązany jest złożyć weksel niepełny (in blanco) wraz z deklaracją wekslową, jako zabezpieczenie należytego wykonania umowy.

Wniosek o przyznanie pomocy składa się do Centrali Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa, ul. Karolkowa 30, 01-207 Warszawa.

Nowy nabór wniosków trwa od 4 lipca 2022 r. do 1 września 2022 r.

Więcej informacji na stronie www.kowr.gov.pl

„Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie”.

Instytucja Zarządzająca PROW 2014-2020 – Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Materiał opracowany przez Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa

Materiał współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach pomocy technicznej Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020.



ZA NAMI XVI ELBLĄSKIE ŚWIĘTO CHLEBA

Starówka w Elblągu tętniła w miniony weekend życiem. Było kolorowo, ciekawie, aktywnie i wesoło. Nie brakowało też muzyki na żywo. A to wszystko za sprawą Elbląskiego Święta Chleba, które odbyło się już po raz szesnasty.



KAMILA KORNAKA
k.kornacka@
dziennikelblaski.pl

Od pierwszych edycji planowano, że to właśnie Święto Chleba będzie sztandarową imprezą Elbląga. — Jest świetna zabawa i trzeba przyznać, że z roku na rok miasto przygotowuje coraz lepszą imprezę — mówili elblążanie w 2010, kiedy wydarzenie było jeszcze tak naprawdę nowością.

Dziś Święto Chleba jest stałym elementem miejskiego kalendarza, za nami szesnasta edycja imprezy, która od lat cieszy się rosnącą popularnością. I tym razem mieszkańcy chętnie wyszli na ulice Starówki, Elbląg odwiedziło też

sporo turystów. Przez trzy dni — w piątek, sobotę i niedzielę — Stare Miasto w Elblągu gościło lokalnych rzemieślników, wytwórców i artystów za sprawą jarmarku regionalnego. Biblioteka Elbląska po raz kolejny zorganizowała kiermasz książek wycofanych z bibliotecznych zbiorów — tam również można było znaleźć prawdziwe skarby, płacąc przy tym zaledwie trzy złote za książkę.

MINIONE TRZY DNI TO RÓWNIEŻ WARSZTATY — GARNCARSTWA, WYPIEKU CHLEBA, CZERPANIA PAPIERU I INNE, WIDOWISKA PLENEROWE, WYŚCIGI SMO CZYCH ŁODZI I PARADA ŚWIATEŁ.



Fot. Ryszard Biel

Bardzo ważną częścią Elbląskiego Święta Chleba jest muzyka. Już pierwszego dnia Elbląska Orkiestra Kameralna zabrała publiczność w niezwykłą podróż, a to za sprawą koncertu „Wodecki – wspomnień czar”. W sobotę ludowe melodie rozbrzmiewały z dziedzińca Muzeum Archeologiczno-Historycznego, za to scena na placu przy katedrze św. Mikołaja należała najpierw do lokalnych wykonawców, a wieczorem wystąpiły na niej zaproszone do Elbląga gwiazdy — Fisz Emade Tworzywo i Future Folk.

Niedziela również dostarczyła świętującym muzycznych wrażeń — z okazji Święta Chleba tego dnia w Elblągu wystąpili m.in. zespół Klang, Atlantyda i The Nierobbers.



POKAZAŁ NAM, JAK ŻYĆ GODNIE

Uroczystości dziękczynne za beatyfikację błogosławionego Stefana Wyszyńskiego przyciągnęły w niedzielę do sanktuarium maryjnego w Stoczku Klasztornym pod Lidzbarkiem Warmińskim tłumy wiernych.



EWA LUBIŃSKA
e.lubinska@
gazetaolsztynska.pl

C o roku ostatnia niedziela sierpnia jest przeznaczona na odpust, który jest także świętem Matki Bożej Pokoju, patronki sanktuarium w Stoczku. W tym roku połączono go ze wspomnianą uroczystością dziękczynną. Nie mogło na niej zabraknąć arcybiskupa metropolity warmińskiego Józefa Górzyńskiego, który tak skomentował to ważne, nie tylko religijnie, wydarzenie:

— Od wielu lat czekaliśmy na ten moment. Wszyscy, którzy wiedzieli, że trwa proces beatyfikacyjny kardynała Stefana Wyszyńskiego mieli świadomość, że w którymś momencie nastąpi to wydarzenie i że będziemy chcieli tutaj, w tym miejscu (Stoczku Klasztornym - przyp. red.), w sposób szczególny związanym z kardynałem Wyszyńskim, przeżyć nasze lokalne dziękczynienie. Chcieliśmy ten dzień przeżyć uroczystie, bo wiemy kim kardynał Stefan Wyszyński był dla Kościoła i Polski, szczególnie dla nas mieszkających na Warmii. Nie chodzi tu tylko o rok internowania, które tutaj kardynał przeżył, ale był On także, o czym się mniej pamięta, przez wiele lat zwierzchnikiem Kościoła na tych terenach — powiedział arcybiskup.

Uroczystości dziękczynne za beatyfikację bł. Stefana Wyszyńskiego odbywały się w sanktuarium maryj-

nym w Stoczku Klasztornym już od 19 sierpnia. Tego dnia rozpoczął się tydzień nowenny do błogosławionego. Natomiast centralne uroczystości odbyły się w niedzielę 28 sierpnia. Rozpoczął je w bazylice program słowno-muzyczny „Droga do świętości bł. Stefana Wyszyńskiego”. Następnie na placu przy sanktuarium odbyło się nabożeństwo różańcowe z rozważaniami bł. Stefana Wyszyńskiego, a później o godz. 11.00 msza święta dziękczynna za beatyfikację, która zgromadziła największą liczbę wiernych.

Miał jej przewodniczyć metropolita warszawski kardynał Kazimierz Nycz. Niestety, nie mógł przybyć tego dnia do Stoczka, ponieważ został wezwany do Watykanu na konsystorz kardynałów. Zastąpił go biskup pomocniczy warszawski ksiądz doktor Rafał Markowski, który, jak się okazało, był w naszym sanktuarium po raz pierwszy.

— UWAZAM TO ZA WIELKI ZASZCZYT. PRZYJECHAŁEM TU Z OGROMNĄ RADOŚCIĄ — POWIEDZIAŁ.

Przyznał, że mimo iż jest w Stoczku Klasztornym w zastępstwie, to dziękczynienie za beatyfikację bł. Stefana Wyszyńskiego jest dla niego osobiście niezwykle ważne. — Kardynał Wyszyński jest ważną postacią historyczną, ale także bardzo ważną postacią dla Kościoła



— Chcieliśmy ten dzień przeżyć uroczystie, bo wiemy kim kardynał Stefan Wyszyński był dla Kościoła i Polski — powiedział arcybiskup metropolita warmiński Józef Górzyński



w Polsce na dzisiejsze czasy. To, czego dokonał ma ogromne przełożenie na to czym żyjemy dzisiaj. Jest także ogromnym orędownikiem, za pośrednictwem, którego możemy wypraszać ważne łaski dla Kościoła.

Po Mszy świętej, na której był obecny między innymi wojewoda Henryk Chojecki oraz samorządowcy, przedstawiciele różnych organizacji i służb mundurowych, można było odwiedzić stoiska z dewocjonaliami, pamiątkami oraz smakołykami, a także skorzystać

z poczęstunku (grochówki i bigosu) przygotowanego przez lidzbarskich żołnierzy.

W ogrodzie, po którym niegdyś spacerował kardynał Stefan Wyszyński, obserwowany i podsłuchiwany przez służby specjalne PRL, teraz można było wygodnie usiąść, coś zjeść, porozmawiać, a później pospacerować.

Można też było skorzystać ze spowiedzi świętej, która odbywała się w krużgankach bazyliki, a także oddać się adoracji relikwii — kropli krwi bł. Stefana Wyszyńskiego, przywiezionej tu 12 października 2021 roku. Komunię podczas Mszy podawali nie tylko kapłani, ale też szafarze nadzwyczajni komunii świętej.

Gospodarz sanktuarium w Stoczku Klasztornym ks. MIC Wojciech Sokołowski przyznał, że modlono się o ładną pogodę i tak się stało. Zapytany o to, jak ważny jest dla współczesnego świata taki autorytet, jak kardynał Stefan Wyszyński powiedział:

— Szukamy wzoru do naśladowania. Kardynał Wyszyński nie miał łatwego życia, my także się spotykamy na co dzień z problemami. On nam swoim przykładem pomaga. Przyznał kiedyś, że jego ziemskie życie było naznaczone trudem i cierpieniem, ale powiedział też bardzo ważne dla nas słowa, że zawsze trzeba na tym świecie żyć godnie i pokazać, że można to zrobić, niezależnie od tego w jakich warunkach żyjemy.



UKIEL: ILE DLA LUDZI, ILE DLA DEWELOPERÓW?

Okolice olsztyńskiego jeziora Ukiel są coraz bardziej zabudowane. Jednych to cieszy, bo świadczy o atrakcyjności Olsztyna. Inni boją się, że Krzywe (to popularna w Olsztynie nazwa tego akwenu) staje się jeziorem coraz bardziej niedostępnym dla mieszkańców.



KAROL GROSZ
k.grosz@
gazetaolsztynska.pl

W dużych miastach drogie mieszkania z reguły znajdują się w centrum. W Olsztynie jest nieco inaczej, bo drożej niż na ul. Staromiejskiej jest przy ul. Bałtyckiej albo w Łupstychu. To oczywiście wynika z tego, że w pobliżu leży Ukiel i tereny leśne. Powstają tam cały czas apartamentowce.

Według ekspertów portalu ceny.pl średni koszt za m2 mieszkania w Olsztynie to 7335 zł, a przeciętna wartość nieruchomości to 432 884 zł. Przeglądając oferty mieszkań na sprzedaż z Olsztyna możemy znaleźć takie, które kosztują poniżej 5 tys. zł za m2. Są to jednak wyjątki. Najczęściej taka stawka dotyczy nieruchomości o dość dużej powierzchni zlokalizowanych w południowych osiedlach miasta. Przykładem może być tu mieszkanie przy ul. Wilczyńskiego o powierzchni 80 m2, za które przyjdzie nam zapłacić 4 988 zł za m2. W centrum jest znacznie drożej. Za m2 mieszkania przy ul. Staszica (Stare Miasto) musimy zapłacić 11 800 zł, natomiast apartamenty przy al. Piłsudskiego kosztują nawet 17 820 zł za m2. Są jednak miejsca gdzie jest znacznie drożej. Teraz przy ul. Bałtyckiej, która ciągnie się wzdłuż jeziora, powstają kolejne dwa trzykondygnacyjne apartamentowce. Po drugiej stronie jeziora kolejne. Cena za metr kw. może wynieść tam nawet 25 tys. zł, a do tej kwoty trzeba doliczyć jeszcze 23 proc. podatku. Deweloper dostał już pozwolenie na budowę trzech apartamentowców. Budynki będą miały trzy kondygnacje i spadziste dachy. Tym samym wpiszą się w miejscowy plan zagospodarowania.

Czy władze Olsztyna mają plan na Ukiel?

Obecnie mamy do czynienia z prawdziwą ekspansją deweloperów w okolicach Krzywego. Dzikie i zaros-

nięte dawniej tereny są przedmiotem snów inwestorów o nowoczesnych i ekskluzywnych apartamentach. Zresztą, nie ma co się dziwić, bo w przypadku inwestycji przy ul. Bałtyckiej przynajmniej połowa mieszkań jest już sprzedana. Potencjalnych klientów najwidoczniej nie przeraża cena.

Co jednak z mieszkańcami Olsztyna, którzy na co dzień korzystają z jeziora i jego brzegów? W przypadku dalszej ekspansji deweloperów i ciągłego budowania nowych apartamentowców niedługo dostęp do największego z olsztyńskich jezior może zostać znacznie ograniczony. Tak już zresztą jest od strony ul. Bałtyckiej, gdzie dostęp do jeziora jest utrudniony, a czasami niemożliwy z uwagi na nowe, ale i stare budownictwo.

Zapytaliśmy olsztyńskich radnych czy widzą w tym problem? W którą stronę powinno pójść miasto: dalej sprzedawać działki i wydawać pozwolenia na budowę, czy może jednak starać się ograniczyć zabudowę?



Radosław Nojman

— Bez wątpienia, samo położenie Jeziora Ukiel na terenie naszego miasta jest bardzo atrakcyjne. Warto doceniać, iż mieszkańcy i turyści mogą z niego w coraz większym zakresie korzystać. Jednak to, co od kilkunastu lat dzieje się wokół jego brzegów sprawia wrażenie braku wypracowania, przez prezydenta Olsztyna i radnych wspierającej go koalicji, spójnej, całościowej koncepcji na zagospodarowanie tego akwenu. Dobrym przykładem pozostaje lokalizowanie

w bezpośrednim sąsiedztwie miejsc przeznaczonych do odpoczynku czy rekreacji apartamentowców, w których, nota bene, ceny lokali są najczęściej poza zasięgiem przeciętnego olsztyńszanina. Moim zdaniem, w przypadku naszego największego jeziora należy zachować pewną równowagę. Owszem, należy rozwijać istniejącą infrastrukturę sportowo-rekreacyjną, z uwzględnieniem bazy sprzętowej i gastronomicznej, ale trzeba pozostawić przy tym część terenów przy jego brzegach, np. pomiędzy Gutkowem i Łupstychem oraz od strony ulicy Sielskiej w jak najmniej zmienionym kształcie — uważa radny Radosław Nojman, przewodniczący klubu radnych PiS.



Marta Kamińska

— Przede wszystkim na terenach, które objęte są miejscowymi planami zagospodarowania przestrzennego, zabudowa powinna odbywać się zgodnie z planami uchwalonymi przez Radę Miasta. Warto podkreślić, że procedura przygotowywania planów daje możliwość szerokiego udziału społeczeństwa podczas ich uchwalania i kierowania swoich uwag zarówno do urzędników zatrudnionych w ratuszu, jak i do radnych. Bardziej skomplikowanie przedstawia się sytuacja na obszarach, dla których nie ma uchwalonych miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego, co w przypadku jeziora Ukiel, ale i innych miejsc w Olsztynie, nie jest zjawiskiem rzadkim. Uważam, że należy bardzo ostrożnie podchodzić do wydawania decyzji o warunkach zabudowy, mając



foto: Andrzej Sprzączak

na względzie przede wszystkim potrzebę zapewnienia mieszkańcom swobodnego dostępu do korzystania z olsztyńskich jezior — komentuje radna Marta Kamińska

z Koalicji Obywatelskiej, członkini Komisji Inwestycji i Rozwoju.

Póki co, nad jeziorem Ukiel miasto wydało dwa pozwolenia na budowę

dla inwestycji, o których wspominaliśmy powyżej. W bliskim otoczeniu jeziora pozostaje jednak kilkanaście działek, które są do zagospodarowania.

REKLAMA



Komitet Budowy Kolumny Orła Białego

– symbolu polskości Warmii i Mazur – w ramach obchodów 20-lecia usytuowania Kolumny na Placu Konsulatu Polskiego w Olsztynie

SERDECZNIE ZAPRASZA WSZYSTKICH MIESZKAŃCÓW POLSKIEGO OLSZTYNA NA SPOTKANIE PATRIOTYCZNE

**W 83. ROCZNICĘ WYBUCHU II WOJNY ŚWIATOWEJ
1 WRZEŚNIA 2022 R. O GODZ. 12.00
na Plac Konsulatu Polskiego w Olsztynie.**

W ramach spotkania:

1. Wciągnięcie Flagi RP na maszt.
2. Odśpiewanie Hymnu RP.
3. Złożenie kwiatów i zapalenie zniczy.

POLKI, POLACY, OLSZTYNIANIE - spotkajmy się wspólnie ponad podziałami!

1 września 1939 - PAMIĘTAMY!

JAK KATOLICY WIDZĄ SWÓJ KOŚCIÓŁ?

Ponad 100 tysięcy katolików wzięło udział w konsultacjach synodalnych. Efektem jest „krytyczna synteza” stanu Kościoła katolickiego w Polsce. O ocenę prac synodalnych pytamy lokalnych polityków w naszym stałym cyklu „To ja mam rację”.

Dokument przedstawiony kilka dni temu przez episkopat na Jasnej Górze, to obraz zarówno kryzysu, jak i odpowiedź na kierunki działania Kościoła w Polsce. Powstał podczas synodów we wszystkich diecezjach. Podobne badanie swojego stanu Kościół prowadzi na całym świecie, a efektem ma być dokument pokazujący stan Kościoła w ogólnosiwiatowym wymiarze.

Polski dokument to przede wszystkim krytyka pracy wielu księży w parafiach. Obraz ich braku zaangażowania zarówno w sprawowanie w odpowiedni sposób liturgii, jak i kontaktu z wiernymi. Wierni uczestniczący w konsultacjach wskazują m.in. na słaby kontakt z młodzieżą i „nakazowe” podejście, które ma być widoczne również w kontakcie wiernych Kościoła Katolickiego z biskupami. W dokumencie widać jednak również akceptację katolików dla hierarchicznej konstrukcji Kościoła, docenienie tych kapłanów, którzy wyróżniają się zaangażowaniem i żywą wiarą, którą przeżywają razem z parafianami.

Z dokumentu wyłania się obraz polskich katolików, jako osób przyjmujących i doktrynę i naukę Kościoła, ale oczekujących poprawy więzi we wspólnocie, do której należą. Katolicy narzekają przede wszystkim na słabe homilie, brak miejsca na głos kobiet i młodzieży. Wskazują potrzebę nawrócenia świeckich, jak i duchownych. Według uczestników konsultacji synodalnych Kościół jest „zbyt smutny” i słabo podkreśla, swoją główną misję, którą jest głoszenie Ewangelii.

Iwona Arent,
poset PiS



Droga synodalna w tej formie jest bardzo odważnym działaniem. Świadczy o dużej otwartości na głos świeckich, którzy wypo-

wiadają swoje zdanie. Tak widzę sam fakt poddania się przez Kościół ocenie wiernych. Sam obraz Kościoła, który rysuje się z dokumentu przedstawionego nam przez episkopat budzi raczej moją nadzieję, choć momentami oczywiście także niepokój.

Każdy z nas, katolików, może i powinien przeprowadzić przy tej okazji własny rachunek sumienia. Ja w dokumencie, który przedstawił Kościół, widzę przede wszystkim docenienie tych kapłanów, którzy realizują swoje powołanie, mają głęboką wiarę i starają się przekazywać Dobrą Nowinę. Widać, że ich praca jest zauważana i doceniana. W dokumencie jest oczywiście wiele gorzkich słów związanych z traktowaniem przez niektórych z księży swojego zadania, tylko jako pracy, a nie powołania. Pracy, która czasem jest wykonywana, jak to się wszędzie zdarza, zbyt pośpiesznie, bez tej tak potrzebnej w Kościele refleksji i wrażliwości skierowanej na drugiego człowieka. We współczesnym świecie jest bardzo wiele trudnych tematów. Znam bardzo wielu księży, którzy mają świetne podejście do tych, którzy przeżywają trudności, kryzysy różnego typu i dzięki nim odnajdują swoją drogę w Kościele. Oczywiście, to moje doświadczenie. Staram się patrzeć z pewną pokorą, wynikającą również z doświadczeń własnej słabości.

Jacek Protas,
poset KO



Zarówno te badania, jak i moje obserwacje potwierdzają dosyć smutny obraz. Jasno widać, że hierarchowie Kościoła oddalili się od swoich wiernych, a Kościół w Polsce jest niestety zbyt skostniały. Nie odnalazł się w tych nowych, trudnych czasach. Przecież Kościół to struktura, która powin-

na być bardzo blisko ludzi i cały czas ze swoimi wiernymi.

I dlatego Kościół ma ewidentnie duże kłopoty. Coraz mniej wiernych, coraz bardziej opustoszałe kościoły. Ludzie widzą też i bardzo źle reagują na bardzo mocne zbliżenie hierarchów Kościoła do polityki. To mieszanie się do niej wiernym się nie podoba. Ustawianie się po jednej stronie sceny politycznej dla wielu jest i niezrozumiałe i zwyczajnie bolesne. Niestety, to ewidentne. Ta skostniałość, brak nowoczesnego podejścia do wiernych, szczególnie do młodzieży, powoduje widoczne przecież gołym okiem kłopoty Kościoła w Polsce.

Marcin Kulasek,
poset SLD



Polacy odchodzą od Kościoła. Jak pokazuje najnowszy raport CBOS, osoby chodzące co tydzień do kościoła to mniejszość. Cotygodniowe uczestnictwo w praktykach religijnych deklaruje 42 proc. badanych. Swoje zrobiła tutaj pandemia. Część wiernych nie wróciła już do uczestnictwa w mszach po zamknięciu kościołów. Większość jednak odstraszyli politykujący księża. Nikt tak nie odstrasza wiernych, jak proboszcz, który minął się powołaniem i zamiast duszpasterzem powinien zostać politykiem.

Jeszcze marniej dla Kościoła wygląda sytuacja w przypadku młodzieży. Jak pokazuje raport Centrum im. Ignacego Daszyńskiego, aż 36 procent Polaków w wieku 18-24 lata, w ogóle nie chodzi do kościoła. Wielu zniechęciła odbywająca się w szkołach katechizacja. Niedźwiedzia przysługę Kościołowi wyświadcza też minister Czarnek. Jego próby kształtowania młodzieży zgodnie z nauką Kościoła i światopoglądem konserwatyw-

nym, kończą się otwartym buntem i odrzuceniem przez część młodych Polek i Polaków zasad propagowanych przez księży.

Kościół w 2015 roku wybrał ścisły sojusz z PiS. I kiedy PiS przegra to Kościół przegra razem z nim. I ta przegrana nie będzie oznaczać powrotu do 2015 roku, lecz zmiany społeczne, które upodobnią Polskę do państw Europy Zachodniej. Tam, mówiąc delikatnie, kościoły nie pękają w szwach.

Urszula Pastawska,
poset PSL



Mam pewną trudność w komentowaniu tych przecież wewnętrznych badań przeprowadzonych przez Kościół katolicki na własny użytek. Należę do innego Kościoła i dlatego trudno podejmować mi dyskusję na temat spojrzenia katolików na własną wspólnotę i jej działanie. Z drugiej strony Kościół katolicki nadal odgrywa tak ważną rolę w Polsce, która niestety nie ogranicza się do spraw wiary, że trudno być obojętnym wobec tego, co się w nim dzieje.

Potrzeby duchowe są bardzo ważne i każdy z nas powinien mieć prawo do ich zaspokajania. To dotyczy wszystkich, nie tylko katolików. Oczywiście widzę pokazywany przez różne badania spadek aktywności religijnej w Polsce. Jest szczególnie widoczny właśnie w przypadku Kościoła katolickiego. Muszą być tego powody. Z mojej perspektywy wynika to w dużym stopniu z zaangażowania Kościoła katolickiego w politykę, także wielu jego działań z pogranicza finansów. Trudno nie zauważyć też, że Kościół katolicki nie potrafi rozmawiać z młodymi. Młodzi są dziś przede wszystkim poza tym Kościołem, co przecież nie znaczy, że nie realizują swoich potrzeb duchowych. Zmiany w Kościele katolickim na

pewno są potrzebne także z perspektywy osoby, która do niego nie należy. Każde działanie, którego efektem będzie skuteczny rozdział Kościoła od państwa jest z mojej perspektywy pożądane. I mam nadzieję, że w Kościele to też zostanie w końcu zrozumiane. To wyjdzie na dobre nam wszystkim w Polsce.

Piotr Lisiecki,
lider Konfederacji
na Warmii i Mazurach



Dla katolików tradycjonalistów rozpoczęcie drogi synodalnej papieża Franciszka była sporym zaskoczeniem. Takie podejście Kościoła nigdy nie było tradycją polskiego katolicyzmu. Niemniej jednak dokument, który powstał z inicjatywy papieża Franciszka dużo mówi o kondycji Kościoła, w tym także w Polsce. Z zadowoleniem odnalazłem tam

głos wspólnot wiernych, którzy wcale nie oczekują Kościoła otwartego na współczesność i świat. Wielu wypowiadających się aktywnych katolików zauważa uchybienia w liturgii, konieczność głębszego celebrowania, a nawet pojawił się postulat katechezy dla dorosłych. Wnoszę z tego, że polscy katolicy oczekują solidniejszej formacji, zarówno duszpasterzy, jak laikatu.

Nie do końca rozumiem, co raport mówi w kwestii dostrzegania problemu LGBT. Zakładam, że nie chodzi o otwieranie się na nowe trendy ideologiczne, a konieczność pracy zarówno duchowej w kierunku osobistego nawrócenia lub przeżywania własnych trudności w zgodzie z nauką kościoła. Moje doświadczenia osobiste pokazują, że bycie katolikiem, częścią Kościoła jest bardzo trudne, ale to wyzwanie, które warto podejmować w wymiarze zarówno osobistym, jak i społecznym.

STANISŁAW KRYŚCIŃSKI
s.kryscinski@gazetaolsztynska.pl

REKLAMA

soe
BSLOVED
BEAUTYPLACE

KOSMETYKA • MEDYCYNĄ ESTETYCZNĄ

STORZ MEDICAL
THE SHOCK WAVE COMPANY

Skuteczna terapia w **redukcji** zaawansowanego, zwłókniałego **cellulitu** i zbitej tkanki tłuszczowej

Doskonałe rozwiązanie do **ujędrniania** i **modelowania** ciała, a także do **niwelowania** niedoskonałości strukturalnych skóry

SALON CERTYFIKOWANY PRZEZ
ITP
INDEPENDENT THERAPY PRACTITIONERS

ul. Wojska Polskiego 5B
lokal 4, 10-290 Olsztyn
664 464 404
www.beloved.pl

Piękno z innowacji

GÓRĘ BIERZE ZDROWY ROZSĄDEK

W radzie sporo się zmieniło przez cztery lata, ale w ostatnim czasie, mimo częstych sporów, górę bierze zdrowy rozsądek — mówi Dawid Bondarenko, przewodniczący Komisji Planowania, Budżetu i Gospodarki Rady Miejskiej w Olecku.



ZBIGNIEW MALINOWSKI
z.malinowski@gazetaolsztynska.pl

— Jest pan radnym pierwszą kadencję. Co pana skłoniło do startu w wyborach samorządowych i udziału w życiu społeczno-politycznym gminy Olecko?

— Startując do Rady Miejskiej w Olecku pracowałem w Izbie Rolniczej, która jest niczym innym jak samorządem rolniczym, tylko od tej strony administracyjnej.

UDZIAŁ W RÓŻNEGO TYPU WYDARZENIACH ORGANIZOWANYCH PRZEZ IZBĘ ROLNICZĄ PRZEKONAŁ MNIE, ŻE W DZIAŁANIACH PROSPOŁECZNYCH DOBRZE SIĘ CZUJĘ, A KONTAKTY Z LUDŹMI SĄ DLA MNIE INSPIRUJĄCE. ILEŚ LAT PRACY POKAZAŁO, ŻE MOŻNA DZIAŁAĆ NIE TYLKO ZAWODOWO.

Można działać jako zwykły mieszkaniec gminy, ale też jako radny. To ta sama robota, jednak pomysły, które się rodzą, mogą mieć większą siłę przebicia. Oprócz tej kadencji startowałem też we wcześniejszych wyborach, gdy była ordynacja jednomandatuwa, a zaraz po studiach w wyborach do rady powiatu, ale mandatu nie zdobyłem. Przed wyborami do samorządu gminy zadzwonił do mnie Karol Sobczak, który kandydował na burmistrza Olecka i spytał, czy bym nie wystartował z jego komitetu wyborczego. Długo się nie zastanawiałem i powiedziałem: „tak”.

— Czy w pana karierze samorządowca jest coś, z czego jest pan szczególnie dumny, zadowolony?

— Najbardziej jestem dumny z tego, że w sołectwie Lenarty, dzięki małym grantom sołeckim marszałka województwa warmińsko-mazurskiego, powstanie pszczela wioska – Lenarty, która zinte-

gruje lokalną społeczność oraz stworzy w miejscowości przyjazne warunki dla rozwoju murarki ogrodowej w celu zintensyfikowania produkcji rolniczej, rozwoju przydomowych i działkowych ogródków z wykorzystaniem naturalnych walorów środowiska przyrodniczego. Projekt przewiduje też rozwój miejscowości pod kątem estetycznym. W bliskim sąsiedztwie domków murarki ogrodowej zlokalizowane zostaną donice z kwiatami miododajnymi oraz krzewy miododajne. Tak duża ilość roślin – 175 sztuk – nie tylko przyniesie korzystne efekty wizualne, ale jest też niezbędna do prawidłowego funkcjonowania pszczół.

CIESZĘ SIĘ, ŻE Z FUNDUSZU SOŁECKIEGO UDAŁO SIĘ NAM WYGOSPODAROWAĆ W UBIEGŁYM ROKU PIENIĄDZE NA MODERNIZACJĘ OŚWIETLENIA SOŁECTWA, CO OBECNIE WPISUJE SIĘ W PROJEKT GMINY OLECKO, KTÓRA OTRZYMAŁA DOFINANSOWANIE I OBECNIE PRZEPROWADZA PROCEDURĘ PRZETARGOWĄ NA MODERNIZACJĘ OŚWIETLENIA ULICZNEGO NA TERENIE CAŁEJ GMINY.

Warto też się pochwalić tym, że w gminie Olecko powstało wiele kół gospodyń wiejskich, w czym miałem swój skromny udział, bo pomagałem w utworzeniu m.in. KGW w Moźnych, Lenartach czy Babkach Oleckich. Ważną inicjatywą, w której uczestniczę co roku, jest Orszak Św. Mikołaja, który dociera z prezentami dla dzieci ze wszystkich sołectw gminy Olecko.

— Większość samorządów boryka się z brakiem funduszy na realizację inwestycji poprawiających warunki życia mieszkańców. Jak sytuacja wygląda w gminie Olecko?



Dawid Bondarenko

— Mimo ogromnych problemów realizujemy dużo, a nawet bardzo dużo inwestycji. Wystarczy tylko popatrzeć na niektóre inwestycje drogowe. W Olecku trwa budowa ul. Produkcyjnej, a na terenach wiejskich drogi w Świdrach. W czasie posiedzenia Komisji Planowania, Budżetu i Gospodarki ostatnio rozmawialiśmy o drodze Dąbrowskie – Małe Borawskie – Borawskie oraz w Szczecinkach.

TO SĄ ŚWIEŻE INWESTYCJE I JAKBY NIE PATRZEĆ – TANIO JUŻ BYŁO I TERAZ BĘDZIE TYLKO DROŻEJ. JEŻELI SĄ POZYSKANE ŚRODKI, TO ROZPOCZĘTE INWESTYCJE, NALEŻAŁOBY SKOŃCZYĆ, BO STRACIMY DOFINANSOWANIE. DLATEGO SZUKAMY OSZCZĘDNOŚCI.

Na pewno będzie nią modernizacja oświetlenia na terenie całej gminy. Najpierw na to zadanie trzeba wydać duże pieniądze, ale potem będą znaczne oszczędności. Mam nadzieję, że przetarg zakończy się pozytywnie i zmienimy lampy rtęciowe – takie jeszcze są – na ledowe. To

bardzo ważne, bo przecież cena energii elektrycznej mocno idzie w górę.

— Radnym jest już pan niemal od czterech lat. Przez ten czas rada podejmowała wiele uchwał. Jakie głosowanie było dla pana najtrudniejsze?

— Na pewno wielkim dylematem dla mnie była uchwała dotycząca likwidacji szkoły w Kijewie. Argumenty ekonomiczne przemawiały za likwidacją, a społeczne, aby ją utrzymać. Ostatecznie ekonomia przeważyła, tym bardziej, że odległość Kijewo – Gaski, gdzie trafili uczniowie ze zlikwidowanej placówki, nie jest duża, bo to raptem 7 km. Myślę, że ich rodzice już się pogodzili z tą decyzją i chyba teraz nie oceniają jej źle. Kontrowersyjna była też uchwała, która umożliwiła powstanie zwirowni w granicach administracyjnych Olecka, ale trzeba powiedzieć jasno, że złoża podlegają ochronie i nic nie można zrobić na tym terenie, dopóki ich się nie wydobydzie. Sprawa w radzie się mocno przeciągnęła i gdyby nie opór części radnych, to już dzisiaj pewnie zaczynałaby się rekultywacja tego terenu, bo właściciel i inwestor zapewniają, zresztą zgodnie z dokumentacją, że eksploatacja potrwa trzy

lata, a w czwartym roku teren zostanie zrehabilitowany.

— Jak ocenia pan funkcjonowanie rady miejskiej i komisji finansów? Czy radni potrafią ze sobą współpracować dla dobra mieszkańców gminy Olecko?

— Pomimo sporów na naszych sesjach, to nie jest tak źle, choć niektórzy zachowują się jak dzieci w piaskownicy – obrażają się, bo zabrali im wiaderko. Cóż, jesteśmy tylko ludźmi, ale to mieszkańcy nas wybrali i dobrze byłoby się dogadywać. W radzie sporo się zmieniło przez cztery lata, ale w ostatnim czasie, mimo częstych sporów, górę bierze zdrowy rozsądek. Fajnie, że w radzie nie mamy znaczka jednej, drugiej czy trzeciej partii i na szczęście nie decyduje polityka.

To kolejny tekst z naszego samorządowego cyklu. Ostatnio opublikowaliśmy:

Mariusz Laskowski, radny Rady Powiatu Etckiego: Życie oparłem na wierze katolickiej
Marcin Kaźmierczuk, radny Sejmiku Województwa: Przyszłością jest infrastruktura

Józef Blank, burmistrz Nowego Miasta Lubawskiego: Rozwój miasta z myślą o mieszkańcach

Elżbieta Prasek, radna Rady Miasta w Iławie: Wyraziła i głośna jak megafon
Nina Łaszcz, radna Rady Miasta w Etoku: Uczniowie są naszą przyszłością
Krzysztof Żukowski, radny Rady Miasta w Nidzicy: Praca radnych to praca zespołowa
Michał Tyszkiewicz, radny Rady Miasta w Etoku: Z myślą o przyszłości
Sylwester Kasprowicz, radny gminy Rybno: Bardzo zajęty człowiek
Tomasz Waruszewski, wójt gminy wiejskiej Nowe Miasto: Stawiamy na jakość życia
Janusz Zakrzewski, wójt gminy Świętajno: Starają się wykorzystywać okazje
Marian Lemecha, radny powiatu giżyckiego: Trzeba mieć pomysł i dobrą wolę
Sylvia Wieloch, zastępca burmistrza Olecka: Wrażenie nie zabraknie
Dominik Tarnowski, radny Mrągowa: Mieszkańcy namawiają mnie do startu
Zygmunt Tucholski, wójt gminy Elbląg: Najważniejsi zawsze są mieszkańcy
Andrzej Ochlak, starosta powiatu nowomiejskiego: Inwestycje = postęp
Maciej Romanowski, starosta powiatu elbląskiego: Robimy to, co ważne dla ludzi
Robert Wróbel, Rada Miasta Mrągowa: Nie będę nigdy głosował wbrew sobie
Piotr Piątek, wójt gminy Kurzętnik: Pomysłów i planów na inwestycje przybywa
Piotr Zwaliński, wójt gminy Dąbrówno: Mam taką zasadę – nic na siłę
Sebastian Cichocki, wójt gminy Iłowo-Osada: Determinacja przynosi efekty
Andrzej Szymborski, burmistrz Pisz: W wyjście z zapaści trudno było uwierzyć
Andrzej Bezdziecki, wójt gminy Kalinowo: Mamy tu miejsca, przy których Dowspuda się chowa
Janusz Zaborowski, radny Rady Miasta w Iławie: Wróciłem. Cieszę się
Marek Jasudowicz, wójt gminy Giżycko: Wójttem się bywa, a człowiekiem jest

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

Podjąłem słuszną decyzję o pracy na własny rachunek

Piotr Ryms z Reszla 20 lat przepracował jako policjant. Teraz jednak realizuje się w zupełnie innej branży. Prowadzi firmę Taka Impreza, którą bardzo często możemy zobaczyć z animacjami i dmuchańcami na lokalnych piknikach i prywatnych eventach.



WOJCIECH CARUK

w.caruk@gazetaolsztynska.pl



Fot. archiwum prywatne

— Firmowy grafik pęka w szwach. Lato to chyba okres szczególnie wytężonej pracy?

— Zgadza się. Lato to szczególny okres w branży eventowej. My swoje realizacje imprez, jeżeli pogoda na to pozwala zaczynamy już w kwietniu. Następnie przychodzi czas majówki, pikników rodzinnych tzw. Dni Rodziny, które odbywają się głównie w przedszkolach. W czerwcu zakasujemy rękawy i organizujemy imprezy z okazji Dnia Dziecka. Wakacje to różnego rodzaju festyny, kolonie i półkolonie, masowe imprezy wpisane w kalendarz większych bądź mniejszych miejscowości. Miesiąc wrzesień to Święto Plonów tzw. Dożynki, pożegnanie lata oraz Dzień Przedszkolaka. Te wszystkie wydarzenia sprawiają, że nasz firmowy grafik pęka w szwach.

— Co robicie w pozostałych miesiącach, kiedy nie ma takiej ilości eventów, jak w tej chwili?

— Wbrew pozorom praca w branży animacyjno - eventowej nie trwa tylko w sezonie wiosenno - letnim, ale dla firm oraz osób, które chcą mieć stałe zajęcie trwa cały rok. Poza imprezami plenerowymi jesteśmy częstym gościem na urodzinach dzieci oraz innych uroczystościach rodzinnych. W okresie jesiennym często gościemy w placówkach oświatowych, gdzie prowadzimy warsztaty kreatywne. Miesiące grudnia, stycznia, luty to czas Mikołajek, bali choinkowych i karnawałowych.

— Zakładam, że zanim zaczął Pan pracować „na swoim”, to miał Pan normalną pracę etatową?

— Bardzo dobre pytanie. Od 2006 roku do 2022 roku pełniłem służbę w Policji. Byłem funkcjonariuszem Komendy Miejskiej Policji w Olsztynie. Natomiast służbę swoją przez cały ten czas pełniłem w Komisariacie Policji w Biskupcu, przez ostatnie pięć lat na stanowisku dzielnicowego. Z początkiem 2022 roku z racji nabytych lat służby odszedłem na emeryturę. Z tego miejsca pozdrawiam wszystkich kolegów ze służby.

— Co skłoniło Pana do podjęcia pracy na własny rachunek?

— Wszyscy wiemy, co się dookoła dzieje. Wojna na Ukrainie, rosnąca inflacja - dlatego decyzja o zakończeniu służby w Policji nie była dla mnie łatwa. Prowadząc firmę od pięciu lat nasz grafik praktycznie jest cały czas zajęty. Dlatego wiem, że podjąłem słuszną decyzję rozpoczęcia pracy na własny rachunek.

— Dlaczego wybór padł na branżę imprezową?

— Wszyscy wiemy, że trendy idą z zachodu, gdzie od dłuższego czasu popularne są Kinder Bale. Jestem szczęśliwym ojcem dwóch córek i zacząłem dostrzegać ich potrzeby. Dodatkowo moja żona Magda ma duże doświadczenie w pracy z dziećmi, co ułatwiło mi podjęcie takiej decyzji.

— Wasza oferta jest skierowana tylko do dzieci?

— Nasza oferta skierowana jest w większości dla dzieci, ale nie tylko. Prowadzimy również imprezy dla se-

niorów, bale karnawałowe dla dorosłych, różnego rodzaju jubileusze dla dorosłych.

— Czy dzieci są wymagającym klientem?

— W obecnych czasach myślę, że tak. Nawet bardziej jak ich rodzice. Dzięki licznym szkoleniom, bogatej ofercie animacyjnej jesteśmy w stanie zainteresować każde dziecko. Motto naszej firmy brzmi: „Taka Impreza obroni każdą imprezę przed nudą”.

— Imprezy plenerowe, pikniki itp. to standard. A może trafiło się jakieś nietypowe zlecenie, wyzwanie?

— Jakiś czas temu mieliśmy okazję poprowadzenia animacji dla uczestników Domu Pomocy Społecznej. Wśród uczestników zabawy były osoby w różnym wieku oraz z różnymi niepełnosprawnościami ruchowymi. Realizacja tej usługi była o tyle trudniejsza od zwykłych imprez, ponieważ musieliśmy dostosować aktywności tak, żeby każdy uczestnik mógł wziąć w niej udział. Na zakończenie otrzymaliśmy wielkie brawa oraz podziękowania za wspaniałą imprezę.

— Konkurencja na naszym regionalnym rynku jest duża?

— Według mnie tak. W każdym większym mieście naszego województwa jest jedna bądź więcej firm zajmujących się organizacją imprez. Zapotrzebowanie na tego rodzaju firmy jest duże, więc i pracy jest dla każdego.

— Pandemia pokazała, że branża eventowa jest niestety mocno niepewna... Jak udało się wam ten czas przetrwać?

— Podczas pierwszego roku pandemii dosyć mocno zareklamowaliśmy wynajem bezkontaktowy dmuchanych urządzeń do rozrywki, popularnie znanych jako zjeżdżalnie, dmuchańce. Taki wynajem odbywał się głównie na imprezach rodzinnych typu urodziny. Dodatkowo jestem przedstawicielem i właścicielem Interaktywnej Podłogi FunFloor, którą również bardzo często wykorzystywaliśmy podczas uroczystości rodzinnych. Te dwie oferty sprawiły, że działamy do tej pory.

— Gdyby teraz musiał się Pan przebranżowić, to w jakim kierunku by Pan poszedł?

— Na tę chwilę nie myślałem o tym. Wierzę i mocno w to wierzę, że branża rozrywkowa w naszym kraju ma i będzie miała się dobrze.



PROMOCJA

GO SERWIS
GAZETY
OLSZTYŃSKIEJ

#rzetelnaGO



ZMIENIAMY SIĘ
WRAZ
Z CZYTELNIKAMI!



136 LAT
1886 2022

gazetaolsztynska.pl

Cały czas podnoszę sobie poprzeczkę

Wszystko zaczęło się od mojej pasji do muzyki, którą interesowałem się od zawsze – mówi Ryszard Wądołowski z Olecka, który od ponad 30 lat jest lutnikiem. W swoim życiorysie ma grę w zespole, w którym karierę zaczynał Janusz Panasewicz, wokalista Lady Pank.



ZBIGNIEW MALINOWSKI
z.malinowski@gazetaolsztynska.pl

— Niedawno świętował pan wykonanie w swoim zakładzie setnej gitary elektrycznej. Jak został pan lutnikiem?

— Tak naprawdę gitar zrobiłem znacznie więcej, ale nie notowałem dokładnie każdej sztuki. Myślę, że od 1986 roku, kiedy oficjalnie założyłem własną, jednoosobową firmę – naprawę instrumentów muzycznych i wytwarzanie gitar elektrycznych – wykonałem ich pewnie ze 20 więcej. Numerację gitar wprowadziłem dopiero po wyjeździe w 1990 roku do Stanów Zjednoczonych. Teraz już kończę 102. Wszystko zaczęło się od mojej pasji do muzyki, którą interesowałem się od zawsze. Już w pierwszej klasie szkoły podstawowej chodziłem do ogniska muzycznego i przez cztery lata uczyłem się gry na skrzypcach, a później grałem 2 lata na mandolinie. Potem dużo słuchałem Jimiego Hendrixa, Black Sabbath, The Shadows czy Led Zeppelin i pomyślałem, że i ja muszę mieć gitarę, bo przecież jakieś podstawy już miałem i tak człowiek wszedł w te gitary. Jednak pierwszą gitarę akustyczną kupiłem w sklepie. Dużo ćwiczyłem i szybko doszedłem do wniosku, że akustyczne brzmienie nie jest dla mnie, więc przetworniki elektromagnetyczne ze słuchawek telefonicznych przerobiłem na pierwszą moją przystawkę elektryczną do gitary. Cały czas coś ulepszałem, zgłaszałem się do mnie gitarzyści, żeby coś poprawił w ich instrumentach i tak zacząłem robić gitary od podstaw. W ten sposób powoli doszedłem do profesjonalizmu.

— Czyli jest pan przykładem typowego samouka?

— Jestem samoukiem, ale nadal się uczę, choć już mam prawie 70 lat. Człowiek się uczy cały czas poprzez robienie gitary i każda kolejna jest lepsza. Początki



Fot. Zbigniew Malinowski

nie były łatwe, ale kiedy zdałem w Gdańsku egzamin czeladniczy wydawało mi się, że już sporo wiem o robieniu gitar. Dopiero w latach 90., będąc w USA, zdałem sobie sprawę, że jeszcze niewiele potrafię i dopiero tam się doksztaciłem, bo po opanowaniu języka angielskiego mogłem korzystać z fachowej literatury. To było około 1998 roku, gdy już kupiliśmy w Stanach dom, w którym miałem swoją bazę i coraz więcej narzędzi. Wszedłem w gitary jazzowe, w wypukłe gitary ze struganymi dolnymi i górnymi płytami, które robi się tak samo jak skrzypce, zresztą później zacząłem robić również skrzypce.

— Co jest najtrudniejsze przy wykonywaniu gitary elektrycznej?

— Najważniejsza jest przede wszystkim precyzja wykonania, obróbka drewna, wymiarowanie, wszystko musi być perfekt. Po drugie ważne jest zrozumienie na czym działa instrument, bo wszystko kręci się wokół fizyki – struny drgające, podziały, oktawy itd., żeby odpowiednie strojenie było i jak gryf reaguje na to, i jeszcze wiele innych rzeczy ma wpływ na wybrzmiewanie, na dokładność dźwięku. Trzeba też mieć bardzo dobry słuch, a także dużą wiedzę o drewnie, o jego budowie, konsystencji, twardości. Oczywiście najważniejsze są elementy elektroniczne, które decydują mniej więcej w 80 proc. o jakości gitary. Elektronika to nic innego jak dwa przetworniki, dwa potencjometry i przełącznik, ale o barwie danej gitary decydują niuanse, np. odległości zamontowania przetworników przy gryfie i odległość od mostka.

— Ile czasu zajmuje zrobienie gitary i skąd czerpie pan pomysły?

— Nie potrafię tego dokładnie określić, bo zawsze robię kilka egzemplarzy jednocześnie. Wykonuję różne elementy, wracam do drewna po jego przecięciu, bo nawet stare drewno wówczas lekko się wygina i lepiej kilka dni odczekać, aby mieć pewność, że słoje i naprężenia wewnętrzne w gryfie już nie będą pracować. To długi proces, który trwa dwa lub trzy miesiące, ale im im wolniej pracuję, tym lepiej dla gitary. Znana firma Fender na swoje Stratocastery używa drewna zolchy i jesionu, z kolei Gibson robi tylko z mahoni - ciężkie, wręcz toporne gitary, a ja robiłem gitary z wszystkich możliwych gatunków drewna, które jest dźwięczne, co łatwo sprawdzić. Pracuję nawet na drewnie z gruszy i orzecha, które jest bardzo dobrym materiałem, w przeciwieństwie do jabłoni i śliwy. Wykonuję gitary według własnego pomysłu, w pewnej konfiguracji drewna, ale też według oczekiwań klienta.

Cały proces wykonania gitary musi najpierw urodzić się w głowie. Trzeba dokładnie wiedzieć, czego się oczekuje, jakiego brzmienia, czy ma być ono ostre, czy ciepłe, czy gitara ma być do grania solówek, czy akordów. Jak już jest pomysł, to zabieram się do pracy.

Zapewniam, że nie ma dwóch identycznych gitar, choć wszystkie brzmią poprawnie, ale każda inaczej. Robię też skrzypce. W lutnictwie to już wyższa szkoła jazdy. Ich wykonanie trwa znacznie

dłużej i wymaga jeszcze większej precyzji, bo ich dobre brzmienie zależy od płyty górnej i dolnej, które muszą być zrobione do perfekcji. Czasami robię też skrzypce elektryczne, różne bębny, werble, ukulele i cymbały. Dla własnej przyjemności zrobiłem cymbały wileńskie na wzór przedwojennych, choć nie umiem na nich grać. Zająć mi nie brakuje i sam stale sobie podnoszę poprzeczkę, bo cały czas się uczę i doskonalam warsztat. Po prostu bardzo lubię swoją pracę, bo przy niej można się wyciszyć i uspokoić.

— A propos grania, to ma pan w swojej karierze grę w zespole, w którego składzie był wówczas olecczanin Janusz Panasewicz, od wielu lat wokalista Lady Pank?

— To stare dzieje, ale miło je wspominam. Janusz jest ode mnie młodszy o cztery lata. Miałem swój zespół, który w latach 70. grał po chałturach i różnych imprezach. Współpracowałem też z domem kultury. Janusz chciał grać w moim zespole, zaczął nam podśpiewywać i zaczęliśmy wspólnie grać, i tak wyszło, że na konkursie Muzykorama, bodajże w 1978 roku, nasz zespół Miramar zajął pierwsze miejsce. Janusz był wokalistą i wtedy śpiewał piosenkę „Nie widzę ciebie w swych marzeniach”, a ja grałem na gitarze elektrycznej. Nagrodą był wokalny wzmacniacz Dynacord, który wówczas był marzeniem, ale tak się złożyło, że dyrektorka naszego domu kultury czegoś nie dopilnowała i nagroda trafiła do Elku. Wówczas moja współpraca z domem kultury się skończyła, ale nie z Januszem. Ustaliliśmy, że sami kupimy sobie sprzęt, każdy dla siebie i wtedy Janusz kupił bębny i grał na nich, ale też śpiewał. Zespół miał duże wzięcie. Graliśmy razem około trzech lat. Teraz Janusz nie przyjeżdża do Olecka tak często i rzadko się widzimy, ale zawsze miło wspominam tamte wspaniałe czasy naszej młodości.



PROMOCJA

GO TV #rzetelnaGO



POKAZUJEMY TO,
CO NAPRAWDĘ
WAŻNE!



136 LAT
1886 2022

Gazeta Olsztyńska

Ekspert radzi: Urlop wypoczynkowy. Na czym polegają plany urlopowe?

Zgodnie z 163 Kodeksu pracy, urlopy powinny być udzielane zgodnie z planem urlopów lub po porozumieniu z pracownikiem (jeżeli u pracodawcy nie funkcjonuje plan urlopów). Plan urlopów ustala pracodawca, biorąc pod uwagę wnioski pracowników i konieczność zapewnienia normalnego toku pracy.

Planem urlopów nie obejmuje się części urlopu udzielanego pracownikowi w trybie urlopu na żądanie. Jak sama nazwa wskazuje plan urlopów służy zaplanowaniu wypoczynku poszczególnych pracowników, którzy z odpowiednim wyprzedzeniem przedstawiają pracodawcy terminy wykorzystania urlopu w następnym roku kalendarzowym. Co istotne, funkcjonowanie planu urlopów nie zwalnia pracownika z obowiązku uzyskania zgody od pracodawcy na rozpoczęcie urlopu.

Urlop jest zawsze udzielany przez pracodawcę. Pracownik nie może samodzielnie zdecydować o udzieleniu sobie urlopu nawet jeżeli termin urlopu wynikałby z planu urlopów. Sporządzenie planu urlopów nie przesądza o tym, czy faktycznie pracownicy skorzystają z urlopów w zadeklarowanym terminie i wymiarze.

Może bowiem dojść do sytuacji, kiedy pracownik nie będzie mógł rozpocząć urlopu w ustalonym terminie lub urlop taki ulegnie przerwaniu np. z powodu choroby pracownika.

Komu przysługuje urlop wypoczynkowy i w jakim wymiarze?

Każdy pracownik w ramach stosunku pracy ma prawo do corocznego, nieprzerwanego, płatnego urlopu wypoczynkowego udzielonego w roku, w którym nabył do niego prawo. Wymiar urlopu zależy od ogólnego stażu pracy i wynosi: 20 dni - jeżeli pracownik jest zatrudniony krócej niż 10 lat i 26 dni - jeżeli pracownik jest zatrudniony co najmniej 10 lat.

Jeżeli pracownik podjął pierwszą w życiu pracę, w roku kalendarzowym, w którym ją podjął, uzyskuje prawo do urlopu z upływem każdego miesiąca pracy, w wymiarze 1/12 wymiaru urlopu przysługującego mu po przepracowaniu roku. Prawo do kolejnych urlopów pracownik nabywa w każdym następnym roku kalendarzowym.

Wymiar urlopu wypoczynkowego pracowników zatrudnionych w niepełnym wymiarze czasu pracy ustala się proporcjonalnie do wymiaru ich czasu, biorąc za podstawę wymiar urlopu określony dla zatrudnionego w pełnym wymiarze czasu pracy. Niewykorzystany urlop powinien być udzielony do 30 września następnego roku kalendarzowego.

Czy pracodawca może „narzucić” termin wykorzystania urlopu wypoczynkowego?

Urlop może być podzielony na części tylko na wniosek pracownika, z tym że co najmniej jedna część wypoczynku powinna trwać nie mniej niż 14 kolejnych dni kalendarzowych. Co do zasady pracodawca nie może odgórnie narzucić pracownikowi terminu wykorzystania przysługującego mu urlopu. Wyjątek w tym zakresie dotyczy urlopu zaległego, którego pracodawca może udzielić pracownikowi nawet bez jego zgody, a także sytuacji, gdy pracownik znajduje się w okresie wypowiedzenia, wówczas pracownik jest



EKSPERT:
JAROSŁAW KOWALCZYK
OKRĘGOWY
INSPEKTOR PRACY
W OLSZTYNIE

obowiązany wykorzystać przysługujący mu urlop, jeżeli w tym okresie pracodawca udzieli mu urlopu. Należy również podkreślić, że w okresie obowiązywania stanu zagrożenia epidemicznego lub stanu epidemii, pracodawca może udzielić pracownikowi, w terminie przez siebie wskazanym, bez uzyskania zgody pracownika i z pominięciem planu urlopów, urlopu wypoczynkowego niewykorzystanego przez pracownika w poprzednich latach kalendarzowych, w wymiarze do 30 dni urlopu, a pracownik jest obowiązany taki urlop wykorzystać.

Czy pracodawca może odmówić udzielenia urlopu wypoczynkowego?

Pracodawca ma obowiązek udzielać pracownikom urlopu w każdym roku kalendarzowym. Strony umowy powinny dążyć do uzgodnienia terminu, ale nie ma bezwzględnego obowiązku „dogadania się”.

Jeśli wymagają tego obiektywne okoliczności zapewnienia funkcjonowania zakładu pracy, to pracodawca ma możliwość odmowy udzielenia urlopu w wybranym przez pracownika terminie i udzielenia go na wniosek pracownika w innym.

Przepisy nie wskazują konkretnych sytuacji, w których pracodawca może odmówić udzielenia urlopu wypoczynkowego, w zależności od specyfiki zakładu pracy, mogą być one bardzo różne. Warto również pamiętać, że pracownik ma prawo do skorzystania z urlopu na żądanie (art. 1672 Kodeksu pracy). Umożliwia ono wystosowanie prośby o cztery dni wolne w terminach nieuwzględnionych we wcześniej ustalonym harmonogramie.

Jednak w takim przypadku należy zachować termin złożenia odpowiedniego wniosku o urlop na żądanie lub poinformowania pracodawcy o tym winny sposób najpóźniej w tym samym dniu, ale przed rozpoczęciem pracy.

Czy pracodawca może samodzielnie przesunąć termin urlopu?

Termin urlopu może zostać przesunięty na wniosek pracownika lub z inicjatywy pracodawcy. Przesunięcie urlopu dotyczy tych przypadków, w których termin urlopu został już wyznaczony w planie urlopów lub po porozumieniu z pracownikiem. Pracodawca może zdecydować o przesunięciu zaplanowanego przez pracownika urlopu, jeżeli jest to spowodowane szczególnymi potrzebami pracodawcy, a nieobecność pracownika spowodowałaby poważne zakłócenia toku pracy. Przesunięcie terminu urlopu powinno być zatem uzasadnione sytuacją, której nie można było wcześniej przewidzieć. Ponadto, przesunięcie terminu urlopu może nastąpić także na wniosek pracownika umotywowany ważnymi przyczynami usprawiedliwiającymi jego nieobecność.

Czy pracodawca może odwołać pracownika z urlopu?

Pracodawca może odwołać pracownika z urlopu wypoczynkowego. Warunkiem odwołania pracownika z urlopu jest zaistnienie szczególnych okoliczności, których nie można było przewidzieć w chwili udania się pracownika na urlop. Odwołanie pracownika z urlopu następuje w formie polecenia. Przepisy nie przewidują tu obowiązku zachowania szczególnej formy. Kwestia ta powinna być uregulowana w przepisach wewnętrznych zakładowych. Decyzję o odwołaniu pracownika z urlopu podejmuje pracodawca, wówczas pokrywa on koszty poniesione przez pracownika w bezpośrednim związku z odwołaniem go z urlopu. Koszty te powinny zostać udokumentowane przez pracownika. Ponadto, urlopu niewykorzystanego w terminie ustalonym zgodnie z planem urlopów należy pracownikowi udzielić najpóźniej do dnia 30 września następnego roku kalendarzowego, nie dotyczy to urlopu na żądanie.

ŹRÓDŁO: OKRĘGOWY INSPEKTORAT PRACY W OLSZTYNIE, KONTAKT E-MAIL: KANCELARIA@OLSZTYN.PIP.GOV.PL



PAŃSTWOWA INSPEKCJA PRACY
OKRĘGOWY INSPEKTORAT PRACY W OLSZTYNIE

35220tbr

PROMOCJA

GO INTERWENCJE
#rzetelnaGO

BO MIESZKANIE JEST ŹŁE UŻYTKOWANE?



PRZECIŻ TAK NIE MOŻE BYĆ



SŁUCHAMY I WSPIERAMY, KIEDY INNI MILCZĄ!

1886 2022

WŁĄCZ SIĘ!

Jak zaoszczędzić na rachunkach za prąd

– Dzięki zmianie codziennych nawyków dotyczących tylko trzech urządzeń elektrycznych można zaoszczędzić na rachunkach za prąd nawet 300 zł rocznie – wskazuje Magda Smokowska z Polskiego Komitetu Energii Elektrycznej. Wobec zapowiadanych podwyżek cen energii do oszczędzania przymierza się już zdecydowana większość gospodarstw domowych. Prowadzona przez PKEE kampania „Liczy się energia” pokazuje, że można to zrobić w prosty sposób – dzięki zmianie drobnych, codziennych czynności. Zaoszczędzone w ten sposób środki mogą być znaczne.

W niedawnym raporcie GfK „Current Consumer Mood” 67 proc. polskich konsumentów wskazało, że to właśnie podwyżek taryf za energię elektryczną obawia się najbardziej. Więcej osób wskazało tylko na wzrost cen żywności i paliw.

– Wzrost cen energii elektrycznej wynika z obiektywnych czynników, takich jak koszt uprawnień do emisji dwutlenku węgla, wysokość cen surowców energetycznych oraz agresja Rosji na Ukrainę – mówi Magda Smokowska, doradca w Polskim Komitecie Energii Elektrycznej. – W związku z obecną sytuacją wielu Polaków zastanawia się, w jaki sposób skutecznie obniżyć wysokość rachunków za energię elektryczną, nie obniżając przy tym dotychczasowego standardu życia.

Potwierdza to czerwcowe badanie przeprowadzone przez IBRIŚ na zlecenie PKEE, które pokazało, że prawie 70 proc. Polaków planuje zwracać większą uwagę na oszczędzanie energii elektrycznej w okresie wakacyjnym. Ankietowani wskazywali m.in., że na czas letnich wyjazdów będą odłączać od prądu takie urządzenia jak telewizor, komputer czy ładowarka. Taką czynność deklarował jeden na trzech badanych. Do poszukiwania sposobów oszczędzania prądu konsumentów skłaniają przede wszystkim wysokie koszty energii elektrycznej, na co wskazało 86 proc. ankietowanych.

– Na ceny energii elektrycznej nie mamy wpływu, ale na wysokość rachunku za prąd już tak – i to całkiem spory. Przygotowana na zlecenie PKEE analiza KAPE pokazuje, że dzięki zmianie codziennych nawyków dotyczących tylko trzech urządzeń elektrycznych jesteśmy w stanie zaoszczędzić na rachunkach nawet ponad 300 zł rocznie – mówi ekspertka. – Najprostszym przykładem są źródła światła. Podczas czytania czy pracy przy biurku zamiast żyrandola oświetlającego całe pomieszczenie warto w zastępstwie zapalić małą lampkę, która daje światło punktowe. Kluczowa

jest też kwestia gaszenia niepotrzebnego światła, np. kiedy wychodzimy z pomieszczenia.

Do wytworzenia światła zwykła żarówka zużywa tylko ok. 5 proc. pobieranej energii. Reszta jest marnowana, m.in. poprzez wydzielanie ciepła. Oświetlenie LED, choć jest droższe w zakupie, zużywa znacząco mniej energii, a przy tym jest trwalsze i bardziej opłacalne od zwykłych żarówek. Dzięki wymianie 10 lamp halogenowych o mocy 30 W na światła typu LED o mocy 4 W można zaoszczędzić wskali roku aż 228 zł – wynika z analizy KAPE przygotowanej dla Polskiego Komitetu Energii Elektrycznej.

– Jeśli zmniejszymy częstotliwość koszenia trawy z czterech razy do jednego w miesiącu, zaoszczędzimy rocznie kolejne 23 zł – wskazuje doradca PKEE. – Co więcej, rzadko koszone trawniki zmniejszają pylenie, zatrzymują wilgoć i ograniczają parowanie wody z roślin i gleby, co jest szczególnie istotne w kontekście panującej suszy. Obniżają też temperaturę podłoża, co ogranicza powstawanie efektu tzw. miejskiej wyspy ciepła.

W ramach kampanii „Liczy się energia” PKEE wskazuje wiele prostych przykładów oszczędzania prądu w odniesieniu do najpopularniejszych sprzętów, które są wykorzystywane w gospodarstwach domowych. Przykładowo, wybierając odkurzacz o mniejszej mocy (500 zamiast 900 W), można zaoszczędzić około 17 zł rocznie. W przypadku telewizora z mniejszą przekątną ekranu (32 cale zamiast 50 cali) oszczędność wyniesie kolejne 29 zł. Do codziennego prasowania nie potrzebujemy też żelazka o bardzo wysokiej mocy. Jeśli wybierzemy takie o mocy 2000 W zamiast 3100 W, oszczędności na rachunkach mogą sięgnąć 91 zł rocznie. Jak wynika z szacunków KAPE, w przypadku używania

żelazka o mocy 3100 W przez dwie godziny tygodniowo zużycie energii sięgnie ok. 322,4 kWh, a koszt tej czynności wyniesie ok. 258 zł. Jednak jeśli zdecydujemy się na sprzęt o mocy 2000 W, zużycie energii spada już do 208 kWh, a wysokość rachunku – do nieco ponad 166 zł. Ponadto, żeby najefektywniej używać żelazka, warto poczekać, aż zbierze się więcej ubrań, zamiast prasować pojedyncze rzeczy. Dużym ułatwieniem będzie też przechowywanie ubrań na wieszakach, co sprawi, że będą się one gniotły mniej, a dzięki temu skróci się czas prasowania.

Bardzo prostym przykładem na oszczędzanie energii elektrycznej jest też gotowanie odpowiedniej ilości wody w czajniku elektrycznym. Wiele osób zalewa go do pełna, chcąc przygotować tylko jeden kubek herbaty, przez co część energii – zużytej na podgrzanie niewykorzystanej wody – zostaje zmarnowana. Gotując w czajniku elektrycznym 0,5 zamiast 1 l wody, przy czterech gotowaniach dziennie można zaoszczędzić wskali roku ok. 32 zł.

– Te proste działania stosuje jednak zbyt mało część społeczeństwa – podkreśla Magda Smokowska. – Wiemy już, że ceny energii będą rosły. Wiemy też, że to od nas w dużej mierze zależy wysokość rachunku za prąd. Być może nie do końca zdajemy sobie sprawę, jakie działania można podjąć, aby oszczędzanie nie skończyło się tylko na deklaracjach. Warto więc poświęcić kilka minut i sprawdzić na stronie internetowej www.liczysieenergia.pl, jak zmienić codzienne nawyki i dostosować je do nowej sytuacji, z którą wszyscy aktualnie się mierzymy. Tylko solidarne podejście do tematu i racjonalne zużycie energii we wszystkich obszarach życia przyniesie znaczące efekty.

ŹRÓDŁO: NEWSERIA

Rodzice na Warmii i Mazurach otrzymali już 36 mln zł na wyprawkę szkolną

W województwie warmińsko-mazurskim na rachunki bankowe rodziców i opiekunów trafiło już ponad 36 mln zł w ramach programu „Dobry Start”. ZUS w warmińsko-mazurskim wypłacił już ponad 120 tys. świadczeń. Chcąc otrzymać pieniądze we wrześniu, rodzice muszą się pośpieszyć i złożyć wniosek o świadczenia najpóźniej 31 sierpnia.



Wnioski o wyprawkę szkolną w ramach programu „Dobry start” można było już składać od 1 lipca. Ostatnim dniem aby wypełnić i przesłać dokumenty w formie elektronicznej jest 30 listopada. Rodzice mają jeszcze ponad 3 miesiące na

złożenie wniosku. Natomiast, jeśli rodzic chce otrzymać pieniądze jeszcze we wrześniu, to wniosek o wyprawkę szkolną musi złożyć do końca sierpnia. Warto się pośpieszyć, bo zostało już nie wiele czasu – informuje Katarzyna Krupicka, regionalny rzecznik prasowy ZUS województwa podlaskiego.

ZUS rozpoczął wypłatę wyprawki szkolnej 18 lipca. Sukcesywnie, kolejni wnioskodawcy, otrzymują świadczenia. – W województwie warmińsko-mazurskim do 11 sierpnia złożono 101 tysięcy wniosków na blisko 142 tys. dzieci. Liczba wypłaconych świadczeń przekroczyła 120 tysięcy, tym samym na konta rodziców i opiekunów w regionie wpłynęło 36 mln zł. Wkrótce

ZUS przeleje kolejne kwoty na świadczenie „Dobry Start” – dodaje rzeczniczka.

ZUS po raz drugi przyznaje świadczenie 300 plus w ramach rządowego programu „Dobry start”. Z wyprawki szkolnej skorzysta w tym roku ponad 4,4 mln dzieci. Środki z programu przysługują rodzicom dzieci uczęszczających do szkoły podstawowej, ponadpodstawowej lub policealnej do 20. roku życia i do 24. roku życia – w przypadku dzieci z niepełnosprawnościami. Wnioski o świadczenie na rok szkolny 2022/2023 można składać wyłącznie elektronicznie przez trzy kanały: Platformę Usług Elektronicznych (PUE ZUS), system bankowości elektronicznej i portal Emp@tia.

ŹRÓDŁO: ZUS

PROMOCJA



#rzetelnaGO
RZETELNE
DZIENNI
KARSTWO




JESTEŚMY
ZORIENTOWANI
NA REGION!

1886 ^{130 LAT} 2022

BĄDŹ NA BIEŻĄCO!

LUBAWA ŻEGNA WAKACJE

Ostatni weekend wakacji w Lubawie, to trzydniowe święto miasta z wieloma atrakcjami. W tym roku na Stadionie Łazienkowskim pojawił się zespół IRA, Cugowski i Markowska, ale to nie wszystko. Swoje 30-lecie świętowała Mlekovita.



ALINA LASKOWSKA
a.laskowska@
gazetaolsztynska.pl

Trzydniowe święto miasta to wydarzenia na które czekają nie tylko mieszkańcy Lubawy, ale także okolic. Co roku Dni Lubawy przyciągają tłumy. Tak było i tym razem. W bogatym programie każdy znalazł coś dla siebie. Jako pierwszy na scenie wystąpił zespół Chłopcy z Placu Broni, następnie Krzysztof Cugowski z Zespołem Mistrzów. Sobota należała do Mlekovity, partnera dnia w ramach Święta Mleka. Mlekovita tego dnia świętowała swoje 30-lecie. Stąd wzniesiono toast mlekiem, nie brakowało życzeń i gratulacji.

— Produkcja dobrej, zdrowej żywności to nasza inteligentna specjalizacja. Cieszy fakt, że to w naszym regionie tak duże firmy lokują swój kapitał. Pomyślności w dalszym działaniu na kolejne dekady! 30-lecie Mlekovita celebруемy podczas Dni Lubawy razem z mieszkańcami miasta. I to - a jakże - mlecz-

nym toastem — mówił marszałek województwa warmińsko-mazurskiego Gustaw Marek Brzezina.

Tego dnia na scenie zaprezentował się Paweł Stasiak z zespołem Papa D, lubawski zespół Man-kament oraz gwiazda wieczoru zespół IRA. W niedzielę na scenie pojawił się Teatr Clowna Pinezki dla dzieci w spektaklu „Epidemia śmiechu”. Znalazło się także coś dla fanów disco polo - koncert Marcina Siegleńczuka. Tradycyjnie zaprezentowała się Miejska Orkiestra Dęta z Lubawy. Gwiazdą ostatniego dnia imprezy była Patrycja Markowska. Pokaz fajerwerków zakończył trzydniowe święto Lubawy. Podczas trzech dni święta miasta, na Stadionie Ośrodka Sportu i Rekreacji w Lubawie funkcjonowała strefa gastronomiczna, strefa malucha, Miasteczko Cittaslow.

LUBAWA POŻEGNAŁA
WAKACJE W WIELKIM
STYLU. DO ZOBACZENIA
ZA ROK.



VII ZŁOT MIŁOŚNICZEK ZABYTKOWYCH MERCEDESÓW

LIDZBARK WARMIŃSKI ORAZ FOLWARK GALINY KOŁO BARTOSZYC GOŚCIŁY W MINIONY WEEKEND UCZESTNICZKI VII ZŁOTU „SHE'S MERCEDES”. — SAMOCHODY KLASYCZNE UWIELBIAJĄ PAŁACE, STĄD NASZ WYBÓR PADŁ NA LIDZBARK WARMIŃSKI, GDZIE W HOTELU KRASICKI MIAŁYŚMY BAZĘ ZŁOTU — MÓWI MIESZKAJĄCA W MORĄGU KOMANDOR ZŁOTU, EWA ŁUSZCZ. — RANO ODBYŁ SIĘ POKAZ NA PLACU ZAMKOWYM, PODCZAS KTÓREGO PREZENTOWAŁYŚMY SVOJE AUTA, A CHĘTNI MOGLI BRAĆ UDZIAŁ W KONKURSACH. PONIEWAŻ AUTA MUSZĄ JEŹDZIĆ, POPOŁUDNIU RUSZYŁYŚMY W TRASĘ. FOLWARK GALINY TO PIĘKNE, PASUJĄCE DO NASZYCH AUT MIEJSCE, STĄD WYBÓR BYŁ OCZYSTY.

DAR



fol. Karol Onyszek



30 SIERPNIA

**Otwarcie wystawy
„Wycinanka Kurpiowska na tkaninie”****Olsztyn**

Muzeum Budownictwa Ludowego – Park Etnograficzny w Olsztynku zaprasza na otwarcie wystawy prezentowanej w Chałupie ze wsi Burdajny. Wystawa obejmuje 16 tkanin dwuosnowowych, na które naniesiono wzory tradycyjnych wycinanek kurpiowskich.

Anna Bałdyga to polska tkaczka, śpiewaczka, rękodzielniczka, a także laureatka Nagrody im. Oskara Kolberga. Jest rodowitą kurpianką, która od około 40 lat mieszka w Mazuchówce, małej wsi na Mazurach. Tka na tradycyjnych krosnach. Uczy tkactwa w różnych szkołach rzemiosła, organizuje warsztaty. Prowadzi swoją pracownię plastyki obrzędowej.

Po wystawie oprowadzi autorka prac Anna Bałdyga. Podczas wernisażu będzie można posłuchać występu Stanisława Bałdygi, który zagra na polskim ludowym instrumencie muzycznym – harmonii pedałowej.

Muzeum Budownictwa Ludowego Park Etnograficzny w Olsztynku, godz. 13:00. Wstęp bezpłatny

30 SIERPNIA

Vader - koncert**Olsztyn**

Podczas trasy koncertowej Final Declaration: Northern Tour 2022 olsztyńska legenda death metalu wystąpi w Olsztynie. Zagrają również: Hate, Thy Disease, The Noctambulant i Takalaiton.

Godz. 18, Kuźnia Społeczna. Wstęp płatny

2 WRZEŚNIA

Natalia Przybysz - koncert**Olsztyn**

Natalia Przybysz – kompozytorka, autorka tekstów i aktywistka zaangażowana w działania proekologiczne. Jeden z czołowych głosów na polskiej scenie muzycznej. Zadebiutowała w 2001 roku współtworząc z siostrą Pauliną Przybysz zespół Sisters. Od czasu płyty „Prąd”, każdy kolejny album Natalii nagradzany jest Fryderykiem. Przedostatnia płyta „Jak Malować Ogień” (2019) również została uhonorowana statuetką Fryderyk w kategorii Album Roku Pop. W 2020 roku ukazał się ostatni dotychczas album Natalii, nagrany w konwencji MTV UNPLUGGED. Najnowsze wydawnictwo, krążek „Zaczynam się od miłości” z utworami skomponowanymi przez Natalię Przybysz i jej Zespół do niezaśpiewanych dotąd tekstów Kory ukazał się w marcu tego roku.

Godz. 20, Amfiteatr w Olsztynie. Wstęp płatny

2 WRZEŚNIA

Koncert jubileuszowy**Olsztyn**

Piotr Sułkowski – dyrygent, Pro Musica Antiqua. W programie m.in.: Koncert na flet i orkiestrę smyczkową, op. 11 – M. Sewena oraz fragmenty suit Peer Gynt – E. Griega oraz Carmen – G. Bizeta.

Filharmonia Warmińsko-Mazurska w Olsztynie, godz. 19. Wstęp płatny

2 WRZEŚNIA

Wernisaż wystawy Wojciecha Ireneusza Sobczyka „Atlas Chwastów II”**Olsztyn**

Wystawa Wojciecha Ireneusza Sobczyka stanowi kolejną odsłonę projektu „Atlas Chwastów”, który po raz pierwszy został pokazany w Galerii Labirynt w Lublinie. Tym razem artysta wychodzi poza swoje pierwotne źródło inspiracji – lubelską kamienicę i pogłębia swoje poszukiwania, a także refleksję w obszarze eugeniki oraz Holocaustu. Ta trudna tematyka rodząca się z wiedzy zapośredniczonej zostaje przez artystę ubrana w niezwykle subtelny język wizualny. Sobczyk sprawnie podejmuje próbę zmierzenia się z dotkliwym ładunkiem emocjonalnym tematu, a zarazem zatrzymania i przywrócenia przeszłości. Historia w jego ujęciu nigdy nie jest jednomyślna, wręcz przeciwnie niesie w sobie ślady zła i dobra, które umykają oczywistemu wartościowaniu. Poprzez przyjętą postawę artysta wnikliwie weryfikuje własne poglądy, idee oraz przekonania rozkłada na czynniki pierwsze, by na nowo mogły się spleść i narodzić w postaci dzieł stanowiących pretekst do namysłu nad ludzką naturą.

Godz. 18:00, Galeria Sztuki BWA w Olsztynie (al. Marsz. J. Piłsudskiego 38). Wstęp bezpłatny

3 WRZEŚNIA

Koncert Queen Symfonicznie**Ostróda**

Niezwykle koncerty łączące nieśmiertelną muzykę zespołu Queen z symfonicznymi aranżacjami w wykonaniu chóru i orkiestry Alla Vienna już od 10 lat zachwycają fanów twórczości legendarnej grupy.

Godz. 19, amfiteatr w Ostródzie (ul. Mickiewicza 17a). Wstęp płatny

8 WRZEŚNIA

Wystawa Roberta Listwana - Do jutra

Robert Listwan urodził się w 1974 r. w Olsztynie, a studiował w ASP w Gdańsku. Jest laureatem licznych nagród i wyróżnień, w tym na Olsztyńskim Biennale Sztuki. W 2010 roku otrzymał medal „Najlepszy z najlepszych” od Marszałka Województwa Warmińsko-Mazurskiego za szczególne zasługi w promowaniu regionu w kraju i za granicą w dziedzinie sztuki. Jest także stypendystą Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Listwan to malarz, ilustrator i grafik. Jego prace były prezentowane na wystawach m.in. w Polsce, Danii, Norwegii, Francji, Hiszpanii i na Litwie. Jest m.in. autorem ilustracji do „Bajek” Ignacego Krasickiego. Prace artysty można znaleźć w kolekcji Muzeum Warmii i Mazur oraz olsztyńskiej Zachęty Sztuk Pięknych.

Listwan to filantrop i Członek Honorowy Rotary Club Olsztyn Varmia. Aktualnie tworzy i mieszka w Olsztynie. „Do jutra” to zbiór prac powstałych w latach 2018-2022. Stanowią przegląd portretów, malowaniu których Robert Listwan poświęcił ostatnią dekadę.

Kuratorką wystawy jest Ewa Czułowska. Wystawa potrwa do 9 października.

Wernisaż wystawy odbędzie się w czwartek 8 września o godz. 18:00 w Galerii Amfilada (Kamienica Naujacka, ul. Dąbrowszczaków 3). Wstęp wolny

10-11 WRZEŚNIA

Olsztyński Konwent Tatuażu**Olsztyn**

Olsztyński Konwent Tatuażu będzie okazją do spotkania z każdym rodzajem sztuki.

Program:

10 września

- mały kolorowy (do formatu a5)
- mały czarno-szary (do formatu a5)

- oldschool
- realistyczny

- horror

11 września

- duży czarno-szary

- duży kolorowy

- cartoon

- muzyczno/filmowy

- fauna i flora

- best of the best

Wydarzenie odbędzie się w Kuźni Społecznej ul. Kotańskiego 1 w Olsztynie. Wstęp wolny

16 WRZEŚNIA

Inauguracja 77. sezonu artystycznego Filharmonii**Olsztyn**

Wystąpią: Piotr Sułkowski – dyrygent, The Whoop Group oraz Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej.

W programie:

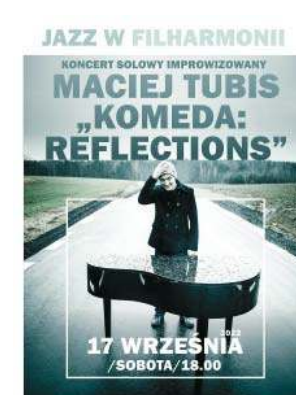
- Antonio Vivaldi – Cztery pory roku (arr. Krzysztof Kozowski)

- George Gershwin – Błękitna rapsodia (arr. Jakub Muras)

- Maurice Ravel – Bolero

Filharmonia Warmińsko-Mazurska w Olsztynie, godz. 19. Wstęp płatny

17 WRZEŚNIA

Maciej Tubis – Komeda: Reflections – Jazz w Filharmonii**Olsztyn**

Koncert solowy improwizowany. Maciej Tubis, pianista, który posiada swój unikalny styl i nie stroni od nietypowych rozwiązań autorskich i aranżacyjnych, zmierzy się z legendą polskiej pianistki, Krzysztofem Komeda. Album pt. „Komeda: Reflections” jest śmiałą próbą przejrzenia się w twórczości Komedy, refleksji nad jego myślą kompozytorską,

ale również dodania własnego pierwiastka zaskoczenia. W rezultacie powstaje projekt, który zaspokoi najbardziej wytrawnych fanów jazzu i muzyki klasycznej.

Filharmonia Warmińsko-Mazurska w Olsztynie, godz. 18. Wstęp płatny

24-25 WRZEŚNIA

Festiwal Roślin**Olsztyn**

Podczas wydarzenia będzie można m.in. kupić rośliny doniczkowe prosto z hodowli i doniczki - bez pośredników.

Ponadto w sprzedaży pojawią się również eko nawozy, środki ochrony roślin, literatura i gadzety dla pasjonatów. Ceny zaczynają się od 5zł!

Hala Sportowa UWM (ul. Prawocheńskiego 7), 24 września (sobota) - 8:00-20:00, 25 września (niedziela) - 10:00-18:00. Wstęp wolny

25 WRZEŚNIA

Targi Olsztyn w stylu Vintage

Olsztyn

Oto pierwsze targi przeniesione do przeszłości na Warmii i Mazurach. Czekają nas niesamowita podróż vintage po:

- ubraniach,
- meblach,
- akcesoriach,
- starych samochodach i wiele innych.

Co więcej, będą to targi zerowaste, czyli stworzone w duchu niemarnowania i ratowania starych przedmiotów. Przyjdź i przekonaj się, jak powstaje „coś” z „niczego” i jak stare rzeczy mogą odzyskać dawny blask. Daj się porwać przeszłości - ona już na Ciebie czeka.

Kuźnia Społeczna (ul. Kotańskiego 1), godz. 10-21.

Wstęp wolny

25 WRZEŚNIA

Porwanie – nowa komedia Artura Barcisia

Olsztyn

Doceniana przez publiczność komedia kryminalna o bohaterze, który w obliczu widma bankructwa decyduje się na szalone rozwiązanie swoich kłopotów.

Człowiek bez środków do życia bywa nieprzewidywalny, a w jego głowie pojawiają się pomysły z pozoru niemożliwe do zrealizowania. A jednak! bohater spektaklu wybiera najgłupszy z możliwych – porwać syna ministra, który jest odpowiedzialny za jego sytuację.

Jak łatwo się domyślić – nic nie przebiega zgodnie z planem. Brak doświadczenia, kłótnie w rodzinie i tajemnicza kobieta sprawiają, że historia przyniesie wszystkim mnóstwo niespodzianek! Gwiazdorska obsada, kryminalna intryga i zaskakujące zwroty akcji to tylko część z tego, co czeka na publiczność podczas tego komicznego spektaklu.

Obsada: Barbara Kurdej-Szatan / Katarzyna Ucherska, Damian Kulec, Antoni Pawlicki, Piotr Grabowski / Marcin Perchuć, Artur Barciś. Reżyseria: Artur Barciś.

Godz. 16, Aula Auditorium Maximum (al. Wojska Polskiego 13).

Wstęp płatny

DO 30 WRZEŚNIA

Wystawa „Machiny Leonarda da Vinci”

Olsztyn

Ekspozycja jest interaktywna i posiada walory edukacyjne. Była eksponowana w ośrodkach kultury w 21 krajach Europy, bijąc rekordy frekwencji, teraz po raz pierwszy będzie prezentowana na Warmii i Mazurach.

Wystawa ma charakter dynamiczny, interaktywny i edukacyjny. Zwiedzający będą mogli sprawdzić samodzielnie działanie wynalazków, które wyprzedziły swoją epokę o kilkadziesiąt lat i stały się inspiracją dla współczesnej inżynierii.

Leonardo da Vinci - To nazwisko znają wszyscy. Ale czy każdy wie, ile rozwiązań technicznych, z których korzystamy dzisiaj, zrodziło się w głowie tego genialnego człowieka ponad pięć wieków temu? Leonardo da Vinci, bo przecież o nim mowa, należy do panteonu światowej sztuki i inżynierii. Wybitny malarz, rzeźbiarz, wynalazca, anatom, matematyk, filozof, pisarz. To prawdziwy „człowiek renesansu”, posiadający wiele talentów i wnikliwy obserwator otaczającego świata, wizjoner wyprzedzający swoją epokę o całe stulecia.

3 PAŹDZIERNIKA

Koncert Henry No Hurry

Olsztyn

Henry No Hurry to projekt na polu muzycznym, na polu podróżniczym i po trochu pisarskim. Ten jednoosobowy zakład koncertowy Wawrzyńca Jana Dąbrowskiego wyruszył w trasę na początku 2017 roku i do dzisiaj odwiedził ponad 250 miejsc w kilku krajach. Henry No Hurry zagrał trasę koncertową, między innymi, po schroniskach górskich, po prywatnych mieszkaniach, a w 2020

przemierzył Polskę od Dolnego Śląska po Suwalszczyznę, dając występy w tak nietypowych miejscach jak: złomowisko aut, opuszczony dworzec PKS czy wewnątrz starej cerkwi. Nie zabrakło go także na festiwalach - z OFF Festivalem, MiedziankaFest, Songwriter Łódź Festiwal, Kino Na Granicy oraz Patrząc na wschód na czele.

Godz. 18:30, Centrum Książki (I piętro) (pl. Jana Pawła II 2/3).

Wstęp płatny

MUZEUM WARMII I MAZUR W OLSZTYNIE

Wystawy stałe

wtorek – niedziela 9.00-16.00, poniedziałek - nieczynne

Wystawy czasowe: Portret holenderski XVII wieku z galerii zu Dohna oraz Wnętrza stylowe od baroku do secesji. Miejsce: sale barokowe olsztyńskiego zamku – siedziba Muzeum Warmii i Mazur.



Fot. archiwum Muzeum

Wystawa „Portret holenderski XVII wieku z galerii rodu zu Dohna” prezentuje jedną z najcenniejszych kolekcji Muzeum Warmii i Mazur. Autorami obrazów są czołowi portreciści niderlandzcy, związani z haskim dworem rodu

van Oranje-Nassau. Na wystawie muzeum prezentuje 39 portretów z kolekcji rodu zu Dohna. Od 1986 roku były one prezentowane w oddziale Muzeum Warmii i Mazur w Morągu, mieszczącym się w symbolicznym miejscu – podniesionym z ruin pałacu Dohnów. Kurator: Andrzej Rzempoluch.

„Wnętrza stylowe” to przegląd wyposażenia pomieszczeń dworskich i pałacowych prezentowanych w salach barokowego skrzydła olsztyńskiego zamku. Zwiedzający mogą obejrzeć w układzie chronologicznym, jak zmieniały się wnętrza w okresie od baroku do secesji. Kurator: Anna Malinowska, Dominika Kałabun.

Wystawa „W damskiej gotowni”

Na wystawie zostaną zaprezentowane przedmioty codziennego użytku służące zachowaniu higieny i estetycznego wyglądu w XIX i na początku XX wieku. Ekspozycja zobrazuje przemiany następujące w zwyczajach higienicznych kobiet. Ciekawym aspektem wystawy będzie ukazanie utensyliów (bielizna czy przenośne toalety), będące tematem tabu wśród XIX-wiecznych dam.

Utkana opowieść. Warmińskie i Mazurskie tkaniny ludowe ze zbiorów Muzeum Warmii i Mazur

Wystawa poświęconą niepowtarzalnej kolekcji warmińskich i mazurskich tkanin ludowych pochodzących całkowicie ze zbiorów Muzeum. Na wystawie zobaczyć można charakterystyczne dla regionu „placuchy”, tkaniny podwójne, pościelowe, kolorowe szmaciaki i uszyte z samodzielnymi elementami ubioru. Prezentując te eksponaty ukazujemy specyfikę dawnego rzemiosła ludowego oraz piękno tkanin charakterystycznych dla Warmii i Mazur.

Z niepamięci. Rzeźby Adolfo Wildta (1868-1931) z kolekcji Franza Rose z Dylewa

Wystawa prezentuje rzeźby wydobyte z terenu dawnego dworu dylewskiego. Wystawą tą chcemy przywrócić pamięć o włoskim rzeźbiarzu Adolfo Wildcie, jego mecenasie i protektorze Franzu Rose oraz miejscu wyjątkowym na mapie Prus Wschodnich, z jego wyróżnikiem – kolekcją sztuki i oryginalnym założeniem parkowym.

Luterańskie epitafia i portrety upamiętniające

Na wystawie prezentujemy kilkadziesiąt epitafiów i portretów z trzech stuleci nowożytności (XVI-XVIII w.), stworzonych przez luteran na ziemiach dawnych Prus Książęcych. Prezentowane są portrety władców (książęta Albrecht i jego syn Albrecht Fryderyk), szlachty (rody Borków, Dohnów, Auerswaldów i Kreytzenów), duchowieństwa (wśród nich dwa portrety Marcina Lutra), mieszczan i chłopów.

Mikołaj Kopernik mieszkaniec olsztyńskiego zamku

Wystawa w całości poświęcona słynnemu astronomowi. Na ekspozycji zobaczyć można m.in. tablicę astro-

nomiczną – jedyny zachowany instrument używany przez Kopernika, dzięki któremu wyznaczył moment równonocy wiosennej, kopernikowski inkunabul medyczny – jedyną zachowaną w zbiorach polskich książkę z biblioteki Kopernika, a także szereg listów i dokumentów napisanych przez najznamienitszego mieszkańca olsztyńskiego zamku.

DOM „GAZETY OLSZTYŃSKIEJ”

wtorek – niedziela 9.00-16.00, poniedziałek - nieczynne „Gazeta Olsztyńska” (1886-1939)

Ekspozycja pokazuje historię wydawnictwa, sylwetki jego twórców oraz poruszaną na łamach pisma problematykę – historię polskiej Warmii. Na wystawie można obejrzeć unikatowe egzemplarze pisma, dokumenty i zdjęcia, elementy wyposażenia zecerni oraz maszyny drukarskie. Szczególnie cenna jest jedyna ocalała, po całkowicie zniszczonym przez Niemców wydawnictwie, pamiątka – kilkadziesiąt drukarskich czcionek. Zmodernizowana ekspozycja wzbogacona została o nowe wątki tematyczne, między innymi opinie czytelników o roli i znaczeniu pisma w kształtowaniu ich postaw życiowych. Nowa aranżacja wystawy jest stylizowana na starą drukarnię.

Olsztyn. Szkice do dziejów miasta

Głównym tematem prezentacji są ludzie, którzy swym życiem oraz działalnością miasto i jego historię tworzyli, a także osoby wybitne i znane, dla których Olsztyn był miejscem urodzenia. Na ekspozycji zobaczyć można pamiątki i dokumenty związane z Janem z Łajs, Mikołajem Kopernikiem, Łukaszem Dawidem, Albertem Nowiejskim, Michałem Bartolomowiczem, Janem Krzysztofem Geese, Piotrem Poleskim, Janem Antonim Blankiem, Erichem Mendelsohmem, Feliksem Nowowiejskim, Marią Zientarą-Malewską, Emilią Sukertową-Biedrawiną, Eugenią Śnieżko-Szafnaglową, Henrykiem Panasem, Andrzejem Wakarem, Marianem Bublewiczem i Tadeuszem Nowakowskim.

Olsztyn Filmowy

W zbiorach Archiwum Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie znajduje się bogata kolekcja fotografii autorstwa Ryszarda Czerniewskiego. Część z nich ukazuje życie społeczne Olsztyna, wydarzenia kulturalne i polityczne, obrazujące codzienność okresu PRL-u. „Olsztyn filmowy” to prezentacja zdjęć z planów filmowych realizowanych w Olsztynie. Wśród nich: „Stawka większa niż życie”, fabularny film muzyczny „Kochajmy syrenki” oraz akcja promująca serial „Czterej pancerni i pies”.

Przyznając się do polskości. Szkoły polskie na Warmii i Mazurach (1929-1939)

Wystawa ukazuje rolę szkół w kształtowaniu oraz podtrzymywaniu polskiej tożsamości i świadomości narodowej.

HELIOS REPERTUAR
Centrum Handlowe Aura,
Olsztyn, al. Piłsudskiego 16



A ONI DALEJ GRZESZA,
DOBRY BOŻE! / napisy: 18:00;
JAK ZOSTAŁEM SAMURAJEM
/ familijny / od 6 lat / dubbing: 10:10, 11:15, 13:40, 18:15;
BESTIA / napisy: 14:45, 19:15, 21:00; AFTER 4. Bez siebie nie przetrwamy / napisy: 10:40, 13:00, 15:15, 16:30, 17:30, 18:45, 19:45, 22:00; GDZIE ŚPIEWAJĄ RAKI / napisy: 11:45, 14:30, 17:15, 20:00; DRAGON BALL

SUPER: Super Hero / familijny / od 10 lat / napisy: 13:15, 18:30;
DRAGON BALL SUPER: Super Hero / familijny / od 10 lat / dubbing: 10:50; PIES W ROZMIARZE XXL / familijny / od 7 lat / dubbing: 10:00, 12:20, 17:00; NOTRE-DAME PŁONIE / lektor: 15:00; BULLET TRAIN / napisy: 20:50; DC LIGA SUPER-PETS / familijny / od 6 lat / dubbing: 10:20, 12:30; ELVIS / napisy: 20:15; KAŻDY WIE LEPIEJ: 15:40, 21:30; MINIONKI: Wejście Gru / familijny / b.o. / dubbing: 10:00, 12:10, 14:20, 16:00; NIE! / napisy: 15:30, 20:40; THOR: miłość i grom / dubbing: 12:50; TOP GUN: MAVERICK / napisy: 17:45, 20:30;

KONSTAŁ PRODUCENT

**GARAŻE blaszane
BRAMY garażowe
KOJCE dla psów**

Najniższe **CENY**
Różne wymiary
Transport cały kraj
Montaż **GRATIS**
Dogodne **RATY**

89-650-30-43 85-733-60-26
29-642-34-61 55-621-23-38
512-853-323
www.konstal-garaze.pl

576220tr-A-P

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

**WWW.DOMKIANGIEL-
SKIE.PL**, tel. 503-103-703

kupię

KUPIĘ mieszkanie 2-3 pok. w
Olsztynie, 504-946-585

PRACA

dam pracę

KIEROWCA C+E, 604-534-
860

PRACOWNIK, 503-103-703

W gospodarstwie mlecznym,
510-135-912

ZATRUDNIĘ w gospodar-
stwie rolnym, 601-772-124

USŁUGI

budowa | remont

HYDRAULIK, 501-209-794

MALOWANIE, szpachlowa-
nie, 664-493-138

ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

KUPIĘ byczki, jałówki 100-
500 kg, 517-245-435

SKUP bydła. Najlepsze Ceny!
Dojazd do gospodarstwa,
514-574-163

SPRZEDAŻ kur, kaczek,
brojlerów, kokoszek, dowóz
gratis, tel. 728-104-188

pożegnania.net

Wyraź swój żal i zapal
wirtualną świeczkę

**GAZETA
OLSZTYŃSKA**

380-314190pb1-b-M

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 24 sierpnia 2022 r. odeszła od nas Nasza Kochana
Mama, Babcia, Prababcia i Praprababcia

ś. † p.

Irena Wasilonek

Msza święta żałobna odbędzie się we wtorek
30 sierpnia 2022 r. o godz. 13.30 w bazylice
konkatedralnej św. Jakuba Apostoła w Olsztynie
przy ul. Staszica. Odprowadzenie na miejsce
spoczynku nastąpi bezpośrednio po mszy
na cmentarz komunalny przy ul. Poprzecznej
w Olsztynie.

Pograżona w smutku i żałobie Rodzina

2211220pb1-a-M

Spieszmy się kochać ludzi, tak szybko odchodzą...

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 26 sierpnia 2022 r.
zmarła Nasza Kochana Żona, Mama i Babcia

ś. † p.

Teresa Borcuch

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
30 sierpnia 2022 r. (wtorek) o godz. 13:30
pożegnaniem w kaplicy przy ul. Poprzecznej,
skąd o godz. 14:00 nastąpi wyprowadzenie na mszę
świętą pogrzebową do Parafii Św. Maksymiliana
Marii Kolbego przy ul. Dworcowej.
Ceremonia pochowania odbędzie się
na cmentarzu komunalnym w Dywitach.
Pograżona w smutku Rodzina

2022-08-29-Arka

**TU ZLECISZ ZAMIESZCZENIE
NEKROLOGU LUB KONDOLENCJI
W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ” I „DZIENNIKU ELBLĄSKIM”**

NEKROLOGI
(wymagany akt zgonu).
Terminy przyjęć*:
• na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
• na wtorek, środę, czwartek, piątek
– dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00
* Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5

KONDOLENCJE
(wymagany dowód osobisty osoby nadającej)
ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania

Biuro Ogłoszeń, **OLSZTYN**, plac Józefa Bema 5
czynne w godz. 7.00-15.00
soboty – nieczynne
tel. 89-539-74-80, b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

www.pozegnania.net

Biuro Ogłoszeń, **ELBLĄG**, ul. Rybacka 35
tel. 55-236-18-02
pon.-pt. godz. 8.00-16.00

289190pb1-C-M

AR+KA **USŁUGI
POGRZEBOWE**

ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska

OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
☎ **89 534 72 42, 605 635 908**

OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka”)
☎ **89 526 66 01, 605 665 909**

www.arkaolsztyn.pl

Całodobowy przewóz zmarłych

6146190pb1-f-M

Warmiński
ZAKŁAD POGRZEBOWY

dawniej **↓market**

OLSZTYN **895 355 300**
ul. Lengowskiego 18-20 **602 327 277**

BISKUPIEC **897 152 093**
ul. Armii Krajowej 4 **608 680 642**

POGOTOWIE POGRZEBOWE **89 527-09-09**

Pomożemy Ci godnie pożegnać

6142190pb1-g-M

ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85

tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych

Zbigniew Jarmużewski Joanna Kamińska Andrzej Domasiewicz
kom. 602 514 880 kom. 691 410 360 kom. 602 514 888

Gwarantujemy godną
i kulturalną posługę

6144190pb1-f-M

SACRUM

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

ANDRZEJ DĄBROWSKI
Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2
☎ **89 67 77 100, kom. 530 308 308**

GODNIE - SOLIDNIE - Z SZACUNKIEM

Całodobowy przewóz zmarłych

320520pb1-d-M

**Szukasz
klientów?**

Wybierz nas!

Wybierz profesjonalistów



**GAZETA
OLSZTYŃSKA**

(89) 539-74-46, reklama@wm.pl

SPRINTEM

SIATKÓWKA\\ Od pewnego zwycięstwa z Bułgarią Polacy rozpoczęli mistrzostwa świata. Bardzo dobrze zagrał Kamil Semeniuk, który zdobył 16 punktów.

• **Polska – Bułgaria 3:0 (12, 20, 20)**
POLSKA: Janusz (1), Kurek (13), Śliwka (9), Kochanowski (9), Semeniuk (16), Bieniek (11), Zatorski (libero) oraz Kaczmarek (1), Łomacz, Kwolek

Mateusz Bieniek jest znany z tego, że w bloku ma dość dziurawe ręce, tymczasem piątkowy mecz zaczął się od dwóch punktowych bloków polskiego środkowego. Początek drugiej partii był wyrównany (4:4), ale po asie serwisowym Bartosza Kurka Polacy odskoczyli na dwa punkty (10:8). Jednak po serii błędów szybko prowadzenie utracili (10:12). Całe szczęście na krótko, bo podopieczni Grbicia zdobyli 4 punkty z rzędu (m.in. Semeniuk), a potem udanymi akcjami popisywali się Aleksander Śliwka i Kuba Kochanowski, a po kolejnym asie Kurka biało-czerwoni wygrywali 21:17 i tej przewagi już nie roztrwonili. Początek trzeciego seta ponownie należał do polskich siatkarzy (3:0, 9:5), ale w tym momencie coś się w biało-czerwonej maszynie do zdobywania punktów zacięło. W efekcie rywale nie tylko odrobili straty, ale nawet objęli minimalne prowadzenie 10:9. Jednak trener Grbić miał Semeniuka i nie wahał się go użyć. No i Semeniuk popisał się dwoma asami (12:10), a po krótkiej przerwie „sprzedał” Bułgarom kolejne dwie mocne zagrywki (14:10). Rywale jednak ponownie zerwali się do walki (15:15), lecz Polacy ponownie błyskawicznie im odskoczyli - 22:18 po asie Kurka. Dzieła zniszczenia dokonał natomiast Bieniek, czyli ten, który też ten mecz zaczął.

• **Inne wyniki grupy C:** USA - Meksyk 3:0 (18, 20, 12), USA - Bułgaria 3:0 (20, 23, 24), mecz Polska - Meksyk zakończył się po oddaniu gazety do druku.

GRUPA C		
1. USA	6	6:0
2. Polska*	3	3:0
3. Meksyk*	0	0:3
4. Bułgaria	0	0:6
* mecz mniej		

• **Grupa A:** Tunezja - Portoryko 3:0 (19, 17, 20), Ukraina - Serbia 0:3 (-26, -21, -20); **grupa**

B: Brazylia - Kuba 3:2 (-31, -21, 16, 17, 16), Japonia - Katar 3:0 (20, 18, 15), Kuba - Katar 3:1 (21, 21, -22, 19), Brazylia - Japonia 3:0 (21, 18, 16); **grupa D:** Francja - Niemcy 3:0 (22, 26, 24), Słowenia - Kamerun 3:0 (19, 23, 21), Niemcy - Kamerun 3:0 (28, 14, 19), Francja - Słowenia (zakończył się po oddaniu gazety do druku); **grupa E:** Turcja - Chiny 3:0 (15, 19, 14), Włochy - Kanada 3:0 (13, 18, 37); **grupa F:** Holandia - Egipt 3:0 (17, 22, 16), Argentyna - Iran 2:3 (22, -28, -18, 32, -19).

GRUPA A		
1. Tunezja	3	3:0
2. Serbia	3	3:0
3. Ukraina	0	0:3
4. Portoryko	0	0:3

GRUPA B		
1. Brazylia	5	6:2
2. Kuba	4	5:4
3. Japonia	3	3:3
4. Katar	0	1:6

GRUPA D		
1. Słowenia*	3	3:0
2. Francja*	3	3:0
3. Niemcy	3	3:3
4. Kamerun	0	0:6
* mecz mniej		

GRUPA E		
1. Turcja	3	3:0
2. Włochy	3	3:0
3. Kanada	0	0:3
4. Chiny	0	0:3

GRUPA F		
1. Holandia	3	3:0
2. Iran	2	3:2
3. Argentyna	1	2:3
4. Egipt	0	0:3

• **Dzisiaj grają, grupa A:** Serbia - Portoryko (17.30 Polsat Sport News), Ukraina - Tunezja (20.30 Polsat Sport); **grupa E:** Kanada - Chiny (11 Polsat Sport), Włochy - Turcja (21.15 Polsat Sport Extra); **grupa F:** Argentyna - Holandia (14 Polsat Sport), Iran - Egipt (17.30 Polsat Sport Extra).

TENIS\\ 16 i 17 września w Inowrocławiu reprezentacji Polski rozegra mecz Pucharu Davisa z Indonezją. Stawką dwudniowej rywalizacji będzie udział w przyszłorocznej fazie play-off o miejsce w Grupie Światowej I, stanowiącej bezpośrednie zaplecze elity. - Powołania otrzymali wszyscy nasi najlepsi tenisiści: Hubert Hurkacz, Kamil Majchrzak, Kacper Żuk, Łukasz Kubot, Jan Zieliński i Szymon Walków, a jako debiutanta zaprosiliśmy utalentowanego juniora Olafa Pieczkowskiego, który w tym tygodniu świet-



Fot. Marek Kruk

W Poznaniu Olaf Pieczkowski dotarł do półfinałów singla i debla nie się spisat w turnieju ITF na kortach AZS Poznań – powiedział kapitan reprezentacji Mariusz Fyrstenberg. Co miał na myśli Fyrstenberg, mówiąc o świetnej postawie Pieczkowskiego? Otóż utalentowany olsztynianin osiągnął półfinał singla i debla w turnieju ITF M15 - XXIII Międzynarodowych Mistrzostwach Wielkopolski Talax Open. - Jestem zadowolony z tego startu - przyznał Olaf. - To był dla mnie idealny turniej przed występem w juniorskim US Open. Pokazał, że forma jest i gram naprawdę dobrze, a miałem okazję rozegrać tu sporo meczów w ciągu kilku dni. Po powrocie z Nowego Jorku teraz czeka mnie debiut w reprezentacji. Cieszę się, że kapitan Mariusz Fyrstenberg powołał mnie do drużyny. To wielkie wyróżnienie i zaszczyt, ale też możliwość do podglądania z bliska najlepszych polskich tenisistów – stwierdził Pieczkowski. W Nowym Jorku juniorzy będą rywalizować w drugim tygodniu wielkoszlemowego US Open. A w głównej drabinie mężczyzn wystąpią tam Hubert Hurkacz i Kamil Majchrzak.

PILKA RĘCZNA\\ Drużyny z Warmii i Mazur mają za sobą kolejne gry kontrolne. Dwa pożyteczne sparingi rozegrała Warmia Energa - podopieczni Dariusza Molskiego w Białej Podlaskiej najpierw przegrali 23:31 z miejscowym AZS AWF, po czym olsztynianie pokonali 30:27 Padwę Zamość. - Cały czas sparingi traktuję mocno szkoleniowo, bo treningowo to jednak zbyt lekkie określe-

- Warto wyjaśnić, że w drużynach naszych rywali grali sami seniorzy, a ja w drugich połowach zawsze wpuszczałem juniorów. Pierwszy sparing przed startem II ligi mają także za sobą piłkarze ręczni Jedynki KODO Morąg. Drużyna pojechała do Kwidzyna na mecz z miejscowym USAR-em i przegrała 26:40. Kolejny sparing porażanie rozegrają 1 września u siebie ze Szczypiornikiem Olsztyn.

SZACHY\\ - To był świetny czas i wierzę, że w niedługim czasie spotkamy się w Polsce na kolejnej dużej imprezie szachowej – powiedział Viswanathan Anand, pięciokrotny i piętnasty z kolei mistrz świata, który był gościem Festiwalu Szachowego „Szachy w Ustroniu łączą pokolenia”. Pobyt w Polsce Viswanathana Ananda rozpoczął się w Katowicach, które od lat goszczą wielkie szachowe imprezy. To w Spodku w grudniu odbędzie się kolejna edycja mistrzostw Europy w szachach szybkich i błyskawicznych. Planowany jest udział ponad tysiąca zawodników. - Zobaczyłem, że zarówno baza, jak i plany Śląskiego Związku Szachowego i miasta są bardzo bogate. Mam nadzieję, że będzie tu można w przyszłości zorganizować kilka wielkich wydarzeń - przyznał Anand, który od kilku tygodni jest pierwszym zastępcą prezydenta Międzynarodowej Federacji Szachowej. Kolejnym przystankiem na trasie Ananda w Polsce był Ustroń, gdzie odbyła się trzecia edycja Festiwalu Szachowego „Szachy

w Ustroniu łączą pokolenia”. To już tradycja, że bierze w nim udział mistrz świata, bo dwa lata temu w Ustroniu obecny był Anatolij Karpow, w zeszłym roku Garri Kasparow, a w tym roku Viswanathan Anand. - Przyjazd piętnastego mistrza świata został zorganizowany dzięki dobrej współpracy Śląskiego Związku Szachowego z miastem Ustroń, Urzędem Marszałkowskim w Katowicach oraz oczywiście z firmą Mokate, która jest mecenasem szachów - wyjaśnił Andrzej Matusiak, prezes Śląskiego Związku Szachowego. W Ustroniu szachowy mistrz m.in. rozegrał symultanę na 25 szachownicach. Jej wynik to 20 wygranych partii Ananda, cztery zremisowane i jedna przegrana. - Emocji było bardzo wiele, a uczestnicy symultany pokazali naprawdę wysoki poziom. Gra trwała ponad cztery godziny i Viswanathan Anand naprawdę musiał mocno się starać. Jestem przekonany, że dzięki takim wydarzeniom popularność szachów rośnie, a młodzi ludzie jeszcze chętniej garną się do tej wspaniałej gry - zakończył Turlej.

SPORT W TV\\ **Piłka nożna.** Liga hiszpańska: Cadiz - Athletic Bilbao (19.55 Eleven Sports 2), Valencia - Atletico Madryt (21.55 Eleven Sports 1); II liga hiszpańska: Granada - Villarreal B (19.55 Canal+ Sport5)

• **Tenis.** Turniej US Open w Nowym Jorku (16.30, 18, 20, 23.15, 0.30 Eurosport 1, 16.30, 19, 22, 1.00, 3.00 Eurosport 2).

DRYH, EM



Fot. Michał Walusza

MAMRY Z KOMPLETEM PUNKTÓW

FORBET IV LIGA PIŁKARSKA \\ Niepokonane Mamry Giżycko tym razem bez większych problemów wywiozły komplet punktów z Mrągowa. Podopieczni trenera Przemysława Łapińskiego po czterech kolejkach mają 12 punktów i... wielką ochotę na następne.

W Mrągowie pierwszego gola dla gości zdobył Błażej Drężek, który niekiedy w polu karnym przedłużył dośrodkowanie z rzutu wolnego. Kolejne bramki padały już w drugiej połowie - Mrągowie miała swoje szanse na wyrównanie, ale do siatki trafiali tylko piłkarze lidera, którzy ostatecznie wygrali 3:0.

Zajmująca drugie miejsce w tabeli Polonia Lidzbark Warmiński kolejny raz udowodniła, że na własnym stadionie może bardzo dużo. Tym razem rozgromiła 7:2 beniaminka z Goldapi, dzięki czemu po meczu szkoleniowiec gospodarzy Czesław Żukowski ze swoimi piłkarzami mógł zrobić tradycyjnego „selfiacka”. - Wiedzieliśmy, że będzie ciężko, ale nie że aż tak ciężko - przyznał Michał Mościński, grający trener Rominty. - Inna sprawa, że na początku sezonu gramy z ligową czołówką. Mam



W czwartej kolejce w ławie Jeziorak wysoko ograł Pisę Barczewo

nadzieję, że potem będzie lepiej.

Wysokie zwycięstwo na własnym stadionie odniósł także Jeziorak, który pokonał 4:1 Pisę Barczewo. - Zasłużone zwycięstwo - ocenił Danieł Madej, trener ławian. - Jednak w przyszłości musimy być mądrzejsi, bo gdy prowadzimy 2:0 i mamy kolejne sytuacje, to musimy piłkę zmieścić w siatce rywali. Byłoby wtedy spokojniej, a tak

Pisa trafiła na 2:1 i zrobiło się nerwowo. Moi zawodnicy uspokoili jednak grę i strzelili kolejne bramki.

Poza tym ciekawie było w Kętrzynie, bo Granica do przerwy przegrywała 0:2 z Wikielem, po czym w drugiej połowie zdołała odrobić straty. Zgoła odmienny przebieg miał natomiast mecz w Biskupcu - miejscowa Tęcza po pierwszej połowie wygrywała 2:0 ze Zniczem, by po

przerwie stracić dwa gole i dwa punkty. Tym samym beniaminkowie z Goldapi i Biskupca nadal czekają na pierwsze zwycięstwo w tym sezonie. Trzeci beniaminek, czyli Olimpia Olsztynek, już wygrał, bo na wyjeździe pokonał Huragana Morąg.

EM, DRYH

• **Polonia Iłowo**
- **Motor Lubawa 1:1 (1:1)**
0:1 - Nawrocki (15), 1:1 - Wróblewski (35)

• **DKS Dobrze Miasto**
- **Olimpia II Elbląg 2:2 (0:0)**
1:0 - Lubak (47), 1:1 - Kozera (55), 1:2 - Kordykiewicz (87), 2:2 - Chojnowski (90)

• **Granica Kętrzyn**
- **GKS Wikielec 2:2 (0:2)**
0:1 - Rosoliński (22), 0:2 - Kentaro (28), 1:2 - Spirydon (54), 2:2 - Zawalich (58)

• **Mrągowie Mrągowo**
- **Mamry Giżycko 0:3 (0:1)**
0:1 - Drężek (11), 0:2 - Bucio (72), 0:3 - Waszczyn (90)

• **Polonia Lidzbark Warmiński - Rominta Goldap 7:2 (3:1)**
1:0 - Kartowicz (4), 2:0 - Gurov (13), 2:1 - Radzikowski (20), 3:1 - Gurov (28), 4:1 - Kartowicz (58), 4:2 - Dyniszuk (58), 5:2 - Dziemidowicz (66), 6:2 - Bogdański (70), 7:2 - Oleszko (75)

• **Jeziorak Iława**
- **Pisa Barczewo 4:1 (2:0)**
1:0 - Bartkowski (7), 2:0 - Kota (33), 2:1 - Gorczyca (58), 3:1 - Kressin (83), 4:1 - Sagan (87)

• **Huragan Morąg**
- **Olimpia Olsztynek 2:3 (1:2)**
0:1 - Wachowski (14), 0:2 - Wawrzyniak (24), 1:2 - Januskiewicz (41), 2:2 - Stankiewicz (86 k), 2:3 - Kosiński (89)

• **Tęcza Biskupiec**
- **Znicz Biała Piska 2:2 (2:0)**
1:0 - Strzelec (34), 2:0 - Malanowski (37), 2:1 - Pietkiewicz (60), 2:2 - Krzys (75)

PO 4 KOLEJKACH

1. Mamry	12	13:3
2. Polonia LW.	9	14:6
3. Znicz	8	12:7
4. Wikielec	7	8:4
5. Jeziorak	7	10:7
6. Polonia Ił.	7	9:7
7. Granica	6	8:6
8. Mrągowie	6	6:7
9. Motor	5	4:6
10. Pisa	4	6:10
11. Olimpia II	4	10:10
12. Dobrze Miasto	4	8:9
13. Olimpia O.	4	6:8
14. Huragan	3	6:12
15. Tęcza	1	2:9
16. Rominta	1	5:16

O PIŁCE

EKSTRAKLASA \\ Wydarzeniem 7. kolejki był mecz w Łodzi, gdzie słabo do tej pory spisujący się Widzew podjął niepokonaną Wisłę Płock. Ponad 17 tysięcy kibiców opuściło stadion w znakomitych nastrojach, bowiem łodzianie wygrali 2:0.

• **Widzew Łódź - Wisła Płock 2:1** (Danielak 5, Pawłowski 54 - Dąb 90 k)

• **Górniki Zabrze - Jagiellonia Białystok 1:1** (Janża 90 - Imaz 45)

• **Miedź Legnica - Lechia Gdańsk 2:1** (Naveda 5, Narasingh 46 - Gajos 47)

• **Pogoń Szczecin - Zagłębie Lubin 3:0** (Dąbrowski 26, Grosicki 62, Almqvist 64)

• **Radomiak Radom - Korona Kielce 0:2** (Śpiączka 35, Błanik 83)

• **Stal Mielec - Legia Warszawa 0:1** (Carlitos 74)

• **Cracovia - Warta Poznań 0:2** (Zrelak 87, Szymonowicz 90)

• **Śląsk Wrocław - Raków Częstochowa 1:4** (Expósito 58 k - Piasecki 13, Koczerhin 47, Nowak 64, Wdowiak 80)

• **Lech Poznań - Piast Gliwice 1:0** (Sousa 5)

PO 7 KOLEJKACH

1. Wisła	16	19:7
2. Legia	14	10:7
3. Pogoń*	13	11:6
4. Radomiak	11	9:9
5. Raków**	10	10:6
6. Cracovia	10	8:6
7. Widzew	10	9:8
8. Korona	10	8:7
9. Stal	10	10:10
10. Śląsk	9	6:9
11. Warta	9	6:9
12. Górnik*	8	8:8
13. Jagiellonia	8	8:9
14. Zagłębie	8	3:7
15. Piast*	6	5:6

16. Lech**	4	3:7
17. Miedź*	4	6:11
18. Lechia**	3	5:12

* mecz zaległy ** 2 mecze zaległe

I LIGA \\ Zdecydowanie nie był to weekend klubów spod znaku królowej polskich rzek, bo prowadząca w tabeli I ligi Wisła Kraków, tak jak

w Ekstraklasie jej imienniczka z Płocka, w 8. kolejce musiała przelknąć gorzką pigułkę z napisem „porażka”. Co prawda Biała Gwiazda od 6. minuty prowadziła w Głogowie, ale po przerwie z rzutów karnych straciła dwa gole - decydujący w 90. minucie...

• **Chrobry Głogów - Wisła Kraków 2:1** (Machaj 65 k, 90 k - Rodado 6)

• **Górniki Łęczna - Odra Opole 4:1** (Krykun 4, 45, Gąska 27 k, Biernat 71 - Niziołek 57 k)

• **Puszcza Niepołomice - Zagłębie Sosnowiec 0:0**

• **Stal Rzeszów - Podbeskidzie Bielsko-Biała 5:0** (Poczobut 7, Piątek 10, Rodríguez 26 samob., Olejarka 51, Wolski 54)

• **Ruch Chorzów - Bruk-Bet Termalica Nieciecza 2:1** (Sikora 18, Swędrowski 48 - Biedrzycki 23 k)

• **Chojniczanka Chojnice - ŁKS Łódź 1:0** (Tuszyński 42)

• **GKS Katowice - Arka Gdynia 0:1** (Haydary 65; czerwona kartka: Jaroszek 27, Katowice)

• **Skra Częstochowa - Sandecja Nowy Sącz 0:0**

• **GKS Tychy - Resovia 1:1** (Żytek 24 - Antonik 80; czerwona kartka: Mańka 62, Tychy)

PO 8 KOLEJKACH

1. Wisła	16	11:6
2. Ruch	15	11:7
3. ŁKS	15	10:7
4. Bruk-Bet	14	13:10
5. Arka	14	9:6
6. Puszcza	14	7:7
7. Podbeskidzie	12	8:10
8. Stal	11	15:11
9. Tychy	11	14:10
10. Katowice	11	10:8
11. Zagłębie	11	9:8
12. Skra	11	5:7
13. Chrobry	10	12:14
14. Chojniczanka	9	9:12
15. Odra	7	11:17

16. Górnik	6	9:10
17. Sandecja	6	4:11
18. Resovia	4	5:11

I LIGA KOBIET \\ W 3. kolejce Stomilanki Olsztyn wygrały 4:1 z Rekordem Bielsko-Biała. Więcej o meczu we wtorkowej „Gazecie Olsztyńskiej”.

• **Inne wyniki:** Marcus Gdynia - Polonia Środa Wielkopolska 1:1, Skra Częstochowa - Żabkovia Żabki 0:0, Trójka Staszówka/Jelna - UKS SMS II Łódź 14:1, Resovia - SWD Wodzisław Śląski 2:2, Tarnovia Tarnów - Bielawianka Bielawa (przełożony).

PO 3 KOLEJKACH

1. Stomilanki	9	13:3
2. Żabkovia	7	6:0
3. Rekord	6	6:6
4. Resovia	4	6:5
5. SWD	4	6:6
6. Skra	4	4:6
7. Polonia	4	6:4
8. Trójka	3	17:8
9. Bielawianka*	3	3:6
10. Marcus	1	2:7
11. Tarnovia**	0	0:3
12. UKS SMS II*	0	2:17

* mecz zaległy ** 2 mecze zaległe

WOJEWÓDZKI PUCHAR POLSKI

\\ W drugiej rundzie WPP zagrają 32 kluby, które przed losowaniem w celach zminimalizowania kosztów

podróży podzielono na dwa koszyki. W grze pozostało dwóch przedstawicieli III ligi, dziesięciu z IV ligi, dziewięciu z klasy okręgowej, dziewięciu z klasy A i dwóch z klasy B. Przypominamy, że w tej stawce nie ma już drużyn, które zagrały w czerwcowym finale: GKS Wikielec odpadł ostatnio po rzutach karnych z Concordią Elbląg, a Stomil II Olsztyn uległ po dogrywce Granicy Kętrzyn.

• **Pary drugiej rundy:** GLKS Jonkowo - Znicz Biała Piska, Junior Świątki - Mrągowie Mrągowo, Warmia Olsztyn - DKS Dobrze Miasto, Perkon Orzyny - Granica Kętrzyn, Jurand Barciany - MKS Jeziorany, KS Wojciechy - Victoria Bartoszyce, ŁKS Różnowo - Mazur Etka, Fala Warpuny - Tęcza Biskupiec, Olimpia Kisielice - KS Mroczo, Drwęca Nowe Miasto Lubawskie - Construct Lubawa, MKS Miłakowo - Sokół Ostróda, Huragan Morąg - Concordia Elbląg, Radomniak Radomno - Olimpia II Elbląg, Olimpia Olsztynek - Jeziorak Iława, Kormoran Bynowo - Polonia Pastęk, Orzeł Janowiec Kościelny - Motor Lubawa.

DRYH, EM

SŁODKO-GORZKI DEBIUT BUCHOLCA

III LIGA PIŁKARSKA\\ Sokół wywalczył pierwsze punkty w tym sezonie - ostródzianie, których poprowadził nowy trener Janusz Bucholc, na wyjeździe bezbramkowo zremisowali z Wartą Sieradz. Niestety, w Elblągu Concordia przegrała z Pogonią.

• Warta Sieradz – Sokół Ostróda 0:0
SOKÓŁ: Florczak - Kwieniec, Porebski, Skiba (60 Skok), Kiettyka, Kopacz, Musiński, Furman, Święty, Mysiorski (65 Banul), Kasprzak; czerwona kartka: Bednarek (30, Warta)

W czwartek po południu Dominika Bednarczyka zastąpił Janusz Bucholc, który dotychczas był asystentem w czwartoligowym DKS Dobrze Miasto. Bucholc jeszcze niedawno był zawodnikiem pierwszoligowego Stomilu Olsztyn.

Debiut należy uznać za umiarkowany sukces, bo Sokół w końcu zapunktował. Przypomnijmy, że ostródzki zespół przegrał wszystkie poprzednie spotkania, dlatego działacze Sokoła zdecydowali się na rozwiązanie umowy z Bednarczykiem, który na swoim koncie miał jedy-

nie dwie wygrane w Wojewódzkim Pucharze Polski.

Nowy trener, który przed meczem przeprowadził zaledwie dwa treningi, nie zrobił żadnej rewolucji w składzie w porównaniu z ostatnim ligowym meczem z rezerwami Legii. Doszło tylko do jednej zmiany w podstawowej jedenastce: Bartosza Pawluczuka zastąpił Jakub Kopacz.

Po meczu w Sokole panuje jednak spory niedosyt, bo trzy punkty były na wyciągnięcie ręki. Już na początku pierwszej połowy zespół z Ostródy stworzył kilka dogodnych sytuacji do strzelenia gola, a przez 60 minut grał w przewadze jednego zawodnika - Bednarek wyleciał z boiska po tym, jak sfaulował wychodzącego na pozycję sam na sam z bramkarzem Dawida Kasprzyka.

Mimo przewagi na boisku Sokół nie potrafił roz-

montować obrony Warty i spotkanie zakończyło się podziałem punktów.

Do końca okienka transferowego zostało jeszcze kilka dni, więc do ostródzkiej drużyny ma dołączyć dwóch lub trzech zawodników.

• Concordia Elbląg – Pogoń Grodzisk Maz. 1:2 (1:2)
0:1 - Imiołek (13), **1:1** - Kopka (27), **1:2** - Jaroń (29 k); **czerwona kartka:** Szczudliński (25, Pogoń)
CONCORDIA: Woźniak - Edil, Bukacki, Jarzębski (90 Miłosz), Kopka, Akubardia (84 Nestorowicz), Szawara, Drewek, Pelc, Rękawek (65 Szramka), Łęcki (84 Kaczorowski)

Elblążanie mieli wielką ochotę na pierwszą wygraną w tym sezonie, ale goście nie mieli ochoty na pierwszą porażkę, no i postawili na swoim. Pogoń

od początku nastawiła się na atak, no i już w 9. min piłkę po uderzeniu Jaronia z trudem odbił Maciej Woźniak. Niestety, chwilę później goście objęli prowadzenie - z prawej strony dośrodkował Jaroń, a Imiołek strzałem z 8 m nie dał bramkarzowi żadnych szans. W 25. min gospodarze wyprowadzili kontrę, w efekcie Eryk Jarzębski znalazł się w sytuacji sam na sam z bramkarzem, gola jednak nie zdobył, bo został sfaulowany przez Szczudlińskiego. Obrońca Pogoni został ukarany czerwoną kartką, ponadto sędzia odgwiżdżał rzut wolny dla Olimpii. Piłkę ustawił Łukasz Kopka, który popisał się celnym oraz przede wszystkim skutecznym strzałem. Niestety, radość elbląskich kibiców trwała tylko dwie minuty, bowiem goście wyprowadzili kontratak, a inter-

weniujący Edil Barros nie trafił w piłkę, tylko ściał zawodnika Pogoni. Karany! 2:1 dla zespołu z Grodziska.

Jeszcze przed przerwą Concordia mogła doprowadzić do remisu, ale Kopka, lobując bramkarza, minimalnie się pomylił.

W drugiej połowie elblążanie przeszli do zdecydowanych ataków, lecz doskonałych sytuacji nie wykorzystali: Jarzębski, Szymon Drewek, Aleks Łęcki i Kuba Rękawek.

• Inne wyniki 5. kolejki: Świt Nowy Dwór Maz. - Błonianka Błonie 3:0 (2:0), Mławianka Mława - Broń Radom 4:2 (1:0), Legia II Warszawa - Ursus Warszawa 2:2 (0:1), Pilica Białobrzegi - Lechia Tomaszów Maz. 0:2 (0:1), Olimpia Zambrów - Pelikan Łowicz 1:1 (1:0), ŁKS II Łódź - Jagiellonia II Białystok 2:2 (2:2), Legionovia Legionowo - Unia Skierniewice 2:0 (0:0). **EM, DRYH, JK**



PO 5 KOLEJKACH		
1. Świt	15	15:3
2. Mławianka	12	13:9
3. Legionovia	10	12:7
4. Legia II	9	9:5
5. Pogoń	9	9:6
6. Pelikan	8	8:7
7. Unia	8	3:3
8. Jagiellonia II	7	14:11
9. Lechia	7	8:7
10. Broń	6	9:12
11. Olimpia	6	5:8
12. ŁKS II	5	7:7
13. Pilica	5	8:10
14. Ursus	5	8:11
15. Warta	4	6:10
16. Błonianka	4	3:7
17. Sokół	1	6:12
18. Concordia	1	5:13

O PIŁCE

KLASA OKRĘGOWA\\ W grupie 1 Śniardwy Orzysz i Błękitni Jurand Pasym uratowały remisy w doliczonym czasie. Problemów nie miał natomiast Mazur Etk, który kroczy od zwycięstwa do zwycięstwa. Tym razem ograł Warmię, mecz mógłby się jednak inaczej potoczyć, gdyby w 65. min olsztynianie, przy stanie 0:1, wykorzystali rzut karny.

• Victoria Bartoszyce – Wilczek Wilkowo 0:1 (0:0)

Victoria była faworytem sobotniego meczu. Podopieczni trenera Pawła Miłoszewskiego jeszcze w tym sezonie nie stracili punktu (ma jednak zaległe spotkanie z Warmią), natomiast goście w 2. kolejce przegrali 2:5 w Olecku.

No i pierwsza połowa potwierdziła przypuszczenia - bartoszyczanie mieli przewagę, atakowali, strzelali, ale do siatki nic nie wpadło. Kibice mieli nadzieję, że po przerwie wynik wreszcie się zmieni, no i zmienił się, jednak na niekorzyść Victorii, bo gola dla Wilczka strzelił Gabriel Kajak.

• Śniardwy Orzysz – Łyna Sępólno 2:2 (1:0)

Gospodarze objęli prowadzenie z rzutu karnego, którego wykonawcą był Bartosz Szaraniec. Po przerwie ten sam zawodnik ponownie stanął z piłką 11 metrów od bramki Łyny, ale tym razem przestrzelił! A że niewykorzystane sytuacje lubią się mścić, więc zespół z Sępola najpierw z rzutu wolnego doprowadził do remisu, po czym tuż przed końcem zdobył drugą bramkę! I gdy wydawało się, że Łyna wzbogaci się o trzy punkty, piłkarze z Orzysza po zamieszanu podbramkowym doprowadzili do remisu.

• Węgoria Węgorzewo – LKS Różnowo 2:2 (1:0)
Bramki dla gospodarzy: Galiniewski, Gryczka

• Żagiel Piecki – MKS Jeziorany 2:4 (2:3)
Bramki: Kopyść, Polewaczyk - Błaszczuk 2, Złotoucha, Salwowski

• Mazur Etk – Warmia Olsztyn 3:0 (1:0)
1:0 - Berezowskij (26), **2:0** - Denert (75), **3:0** - Tuttas (90+1)

• Błękitni Jurand Pasym – MKS Korsze 2:2 (1:1)

0:1 - Harasim, **1:1** - Mikulak, **1:2** - Harasim, **2:2** - Łukaszewski

W dniu meczu 34. urodziny obchodził Ariel Łachmański, wiceprezes i były zawodnik Błękitnych. Pasymscy piłkarze prezentu w postaci zwycięstwa mu jednak nie sprawili, bo zaledwie zremisowali. A mogło być jeszcze gorzej, bo Marcin Łukaszeński do remisu doprowadził dopiero w doliczonym czasie.

• Rona 03 Etk – Mazur Pisz 0:1 (0:0)

0:1 - Mąka (70)
 W pierwszej połowie gospodarze zmarnowali rzut karny, a gdy w końcu trafili do siatki to ze spalonego. Zemściło się to po przerwie...

• Czarni Olecko – Orłęta Reszel 2:4 (0:0)
1:0 - Matwiejczyk (55), **1:1** - Romańczuk (60), **2:1** - Kozłowski (78), **2:2** - Romańczuk (81), **2:3** - Jankiewicz (84), **2:4** - Romańczuk (87)

GRUPA 1		
1. Mazur E.	10	10:1
2. Węgoria	10	7:2
3. Jeziorany	9	9:4

4. Wilczek	9	8:6
5. Korsze	8	15:5
6. Orłęta	7	7:4
7. Victoria*	6	9:2
8. Warmia*	6	13:7
9. Śniardwy	5	9:6
10. Błękitni	5	5:8
11. Łyna	4	3:6
12. Czarni	3	9:15
13. Mazur P.	3	3:15
14. Różnowo	2	5:9
15. Rona	0	1:12
16. Żagiel	0	7:18

* mecz mniej

W grupie 2 rewelacyjnie spisyuje się beniaminek Construct Lubawa. Podopieczni trenera Dawida Mederskiego do tej pory odnieśli komplet zwycięstw i są samodzielnym liderem tabeli. W 4. kolejce Construct na wyjeździe wysoko pokonał Drwęcę Nowe Miasto Lubawskie. Nie był to jednak tak łatwy mecz, jakby wskazywał na to wynik, Gospodarze grali jak równy z równym i z przebiegu gry na tak wysoką porażkę nie zasłużyli. Prawdziwego pogromu nad Zalewem Wiślanym doznała natomiast Unia Susz, która przegrała w Tolkmicku aż 0:7. Trzy gole dla zwycięzców zdobył Tomasz Włodarczyk. Tylko jedną bramkę mniej strzelił Start Nidzica -

podopieczni trenera Adama Zejera rozjechali Radomniaka Radomno, wygrywając 6:0 (klasycznym hat-trickiem popisał się Kamil Godlewski). **DRYH, JK**

• Start Nidzica – Radomniak Radomno 6:0 (3:0)
1:0, 2:0, 3:0 - Godlewski (13, 16, 40), **4:0** - Jastrzębowski (58), **5:0** - Stasiukiewicz (76), **6:0** - Jastrzębowski (85)

• Drwęca Nowe Miasto Lub. – Construct Lubawa 1:4 (1:2)
0:1 - Banach (16), **1:1** - (29), **1:2** - Sobolewski (45), **1:3** - Szczepański (85 karny), **1:4** - Okuniewski (90)

• Zatoka Braniewo – Czarni Rudzienie 1:1 (0:0)
1:0 - Szpakowski (66), **1:1** - Karczewski (69)

• Naki Olsztyn – Kormoran Zwierzewo 2:3 (0:1)
0:1 - P. Śnieżawski (32), **1:1** - Zawadzki (51), **1:2** - T. Śnieżawski (69), **2:2** - Zawadzki (72 karny), **2:3** - P. Śnieżawski (82)

• Błękitni Orneta – Polonia Pastęk 3:4 (1:1)
1:0 - Kosobucki (17), **1:1** - Konczewski (45), **1:2** - Wieliczko (60), **1:3** - Lenart (72), **1:4** -

Wieliczko (75), **2:4** - Kurywczak (85), **3:4** - Waraksa (90+4)

• Barkas Tolkmicko – Unia Susz 7:0 (1:0)
1:0 - Górski (24), **2:0** - Popiołek (55), **3:0** - Włodarczyk (71 karny), **4:0** - Warsewicz (74), **5:0** - Górski (84), **6:0, 7:0** - Włodarczyk (85, 87)

• Ossa Biskupiec Pomorski – Płomień Turznica 2:0 (0:0)
1:0 - Wiśniewski (46), **2:0** - Komicz (82)

• Delfin Rybno – Iskra Narzym 1:2 (0:0)
1:0 - Pieczkowski (45+1 samob.), **1:1, 1:2** - Arczewski (75, 84)

GRUPA 2		
1. Construct	12	18:7
2. Ossa	10	13:1
3. Iskra	10	9:3
4. Start	8	15:5
5. Zatoka	7	13:6
6. Polonia	7	12:11
7. Naki	6	10:10
8. Płomień	6	9:10
9. Barkas	4	10:6
10. Drwęca	4	6:13
11. Unia	4	6:14
12. Delfin	3	8:12
13. Radomniak	3	11:19
14. Kormoran	3	6:18
15. Czarni	2	7:12
16. Błękitni	1	8:4



SPORT.wm.pl

PONIEDZIAŁEK 29.08.2022

PO GOLU OPADŁY IM SKRZYDŁA

II LIGA PIŁKARSKA Stomil zaliczył drugą porażkę z rzędu. Tym razem podopieczni trenera Szymona Grabowskiego w Olsztynie przegrali z KKS 1925 Kalisz. Lepiej spisała się Olimpia Elbląg, bo na wyjeździe zremisowała z rezerwami Lecha Poznań.

• **Stomil Olsztyn**
- **KKS 1925 Kalisz 0:1 (0:0)**

0:1 - Néstor Gordillo (69)
STOMIL: Mądryk - Kośmicki, Teclaw, Kubań - Żwir (90 Jarzynka), Krawczun, Shibata (90 Sobotka), Szypulski (77 Caetano), Karlikowski (77 Jońca) - Kurbiel, Florek (70 Niewiadomski)

Stomil może mieć pretensje tylko do siebie, bo zwycięstwo z wiceliderem olsztynianie mogli „przyklepać” już w pierwszej połowie. Niestety, ze skutecznością byli na bakier, w efekcie zaliczyli kolejny „pusty przebieg”.

Zacznijmy jednak od tego, że trener Szymon Grabowski przy zestawieniu wyjściowej jedenastki musiał się trochę nagimnastykować, bo z powodu nadmiaru żółtych kartek nie mógł zagrać Filip Wójcik, poza tym kontuzje wyeliminowały trzech kolejnych graczy (Maciej Spychała, Bartosz Waleńcik, Dawid Kalisz), a Szymon Dowgiałło zachorował. W tej sytuacji w wyjściowym składzie znalazł się Sebastian Szypulski.

Mimo zmian kadrowych Stomil już w pierwszej minucie miał okazję do objęcia prowadzenia. Najpierw w polu karnym nieczysto z woleja trafił Karol Żwir, ale zdołał opanować piłkę i odegrać do Shibaty, który dośrodkował na główkę Piotra Kurbieła, jednak ten uderzył zbyt lekko.

W pierwszym kwadransie gry stworzył jeszcze kilka ciekawych akcji, z których najlepsza była w 24. min, gdy po podaniu Kurbieła Bartosz Florek znalazł się 7 metrów od bramki kaliszjan, ale trafił prosto w stojącego między słupkami Macieja Krakowiaka. 13 minut później znowu mocniej zabili serca



W pierwszej połowie olsztynianie bili głową w kaliski mur, natomiast po przerwie popełnili jeden bardzo kosztowny błąd

olsztyńskich kibiców, bo Żwir podał na piąty metr do Kurbieła, który jednak nawet w tej sytuacji nie potrafił pokonać bramkarza, zresztą tak jak Florek, który główkował, stojąc zaledwie dwa metry od linii bramkowej...

Druga połowa nie obfitowała już w tyle akcji pod bramką KKS-u. Goście także nie mieli wielu sytuacji, ale jedną wykorzystali. Inna sprawa, że przy wydatnej pomocy Jakuba Teclawa. Przez 68 minut olsztynianin grał praktycznie bezbłędnie, ale wtedy zdarzył mu się brzemienny wskutki kiks. Teclaw podał bowiem piłkę prosto pod nogi Néstora Gordillo, no i hiszpański pomocnik nie zmarnował prezentu.

Od tego momentu stomilowcom opadły skrzydła, sytuacji nie zmieniło pojawienie się na boisku Wericka Caetano. Nieste-

ty, debiutujący w olsztyńskim zespole Brazylijczyk z hiszpańskim paszportem specjalnym nie imponował.

- **ZDAJEMY SOBIE SPRAWĘ, ŻE TEGO MECZU NIE MOGLIŚMY PRZEGRAĆ - PRZYZNAŁ TRENER SZYMON GRABOWSKI. - PIERWSZA POŁOWA BYŁA UDANA, BYLIŚMY W NIEJ STRONĄ PRZEWAŻAJĄCĄ. GENERALNIE PRZEZ WIĘKSZOŚĆ CZASU PREZENTOWALIŚMY SIĘ MNIEJ WIĘCEJ TAK, JAK CHCEMY.**

Mieliśmy sytuacje, kreowaliśmy akcje, a rywal do momentu zdobycia bramki nie miał nawet pół okazji. Kalisz potrafił jednak uderzyć raz, a dobrze, tymczasem my wyprowadzaliśmy jedynie ślepe ciosy, w efekcie przegraliśmy.

We wtorek w pierwszej rundzie Pucharu Polski Stomil podejmie Chrobrego Głogów. Początek o godzinie 19:45.

• **Lech II Poznań**
- **Olimpia Elbląg 0:0**

OLIMPIA: Witan - Turzyński, Wenger, Sarnowski (59 Jakubczyk), Piekarski, Czernis, Danilczyk (77 Kuczałek), Senkevich (77 Wojtyra), Stasiak, Rajch (24 Gutowski), Branecki

W tym sezonie elblążanie jeszcze na wyjeździe nie przegrali (dwa remisy i zwycięstwo), więc do meczu z rezerwami Lecha przystępowali w roli faworyta. Tym bardziej że gospodarze na „swoich śmieciach” jak na razie spisują się słabo (remis i dwie porażki).

Olimpia była więc zdecydowanie wyżej w tabeli,

jednak trochę niespodziewanie początek meczu należał do poznańskiego zespołu, który stworzył kilka sytuacji zakończonych strzałami. W elbląskiej bramce czujny był jednak Andrzej Witan. Olimpia ewidentnie nastawiła się na grę z kontry, wiele piłek było adresowanych do Arona Stasiaka, ale podania często padały łupem obrońców Lecha. Najlepszą sytuację miał w tym czasie Konrad Gutowski (w 24. min zmienił kontuzjowanego Marcina Rajcha), lecz jego strzał z 7 m został zablokowany przez poznańskiego obrońcę.

Po przerwie gospodarze - po błędzie elbląskiej defensywy - mogli objąć prowadzenie, jednak Kozubal fatalnie spudłował. Jak się okazało, była to ostatnia groźna sytuacja „Kolejorza”.

Po ostatnim gwizdku sędziego Przemysław Gomułka, trener Olimpii, powiedział:

- TO NIE BYŁ ŁATWY MECZ DLA OBU DRUŻYN, GDYŻ BYŁO BARDZO GORĄCO. STARALIŚMY SIĘ GRAĆ OD TYŁU W PIŁKĘ, ALE PRZECIWNIK BYŁ DOBRZE ZORGANIZOWANY. LECH W ZASADZIE NIE STWORZYŁ ŻADNEJ SYTUACJI BRAMKOWEJ, POZA NASZYM BŁĘDEM, KIEDY ODDALIŚMY MU PIŁKĘ.

• **Inne wyniki 8. kolejki:** GKS Jastrzębie - Pogoń Siedlce 3:1 (0:1), Wisła Puławy - Garbarnia Kraków 3:2 (2:2), Radunia Stężyca - Kotwica Kołobrzeg 1:2 (0:1), Śląsk II Wrocław - Motor Lublin 1:1 (1:0), Siarka Tarnobrzeg - Zagłębie II Lubin 2:3 (1:1), Znicz Pruszków - Górnik Polkowice 2:0 (1:0), Hutnik Kraków - Polonia Warszawa 1:4 (0:3).

EM, JK, DRYH

PO 7 KOLEJKACH

1. Kotwica	22	19:8
2. Kalisz*	15	15:8
3. Zagłębie II	15	16:17
4. Olimpia	13	11:6
5. Wisła	13	13:10
6. Znicz	13	12:11
7. Jastrzębie	12	9:9
8. Radunia	11	16:15
9. Polonia*	10	11:7
10. Śląsk II	10	14:15
11. Górnik	10	10:11
12. Stomil	9	11:12
13. Pogoń	9	11:14
14. Garbarnia	8	14:16
15. Hutnik	7	15:20
16. Lech II	6	10:14
17. Motor	6	7:13
18. Siarka	5	11:19

* mecz zaległy

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl